Nr. 114. Piątek, 18. Maja 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z Najwyższego zarządzenia, z powodu zgonu Jej Królewskiej Wysokości Maryi Anny, owdowiałej Księżnej Pruskiej, z domu Księżniczki Anhalt, będzie noszoną żałoba dworska, począwszy od środy, 16 maja, przez sześć dni bez zmiany do 21 maja 1906 włącznie.

C. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty reskryptem z dnia 19 lutego 1906 l. 4.128 zezwoliło na utworzenie w Żabińcach nowego rzym. kat. probostwa i przyłączenie doń miejscowości Żabińce, Hadynkowce, Szwejkowce i Probużna z Hryńkowcami.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistów: Ludwika Gajdę w Żywcu, Józefa Ropka w Wiśniczu i Urbana Więcka w Krośnie, oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi, pozostawiając ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistów: Andrzeja Golasa z Wojnicza do Bochni, Władysława Glodta z Bochni do Frysztaka i Józefa Czaję z Gorlic do Nowego Targu, oraz zamianował podoficera rachunkowego I. klasy 89 p. p., Adolfa Joszta, kancelistą w Wojniczu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 maja.

Chroniczny komizm.

W sferę znanego, przeżytego i nadużytego komizmu politycznego wprowadza widzów ostatni zatarg między Londynem a Konstantynopolem. Na całej przestrzeni między dwiema stolicami od sułtana do najpodrzędniejszego pisarza w „Foreign-Office“ wszyscy wiedzieli, że Turcya ustąpi w sprawie egipskiej, i wszyscy byli rozpaczliwie pewni, że z ustąpieniem poczeka do ostatniego dnia i ostatniej godziny terminu, wyznaczonego przez Anglię. Wszystkim gestom, zużytym przy tej sposobności przez dyplomatów angielskich i tureckich, towarzyszyła pełna świadomość ich nieproduktywnego, czysto dekoracyjnego znaczenia. Od kultury zaś ludzi, na których ciężyło przykre zadanie wykonywania gestów demonstracyjnych, zależało, czy zadanie swoje spełniali z drwiącym uśmiechem, czy ze śmieszną powagą. Ale trudno nie przypuścić sceptycznej samowiedzy na myśl o jałowości gestu u ambasadora W. Brytanii p. N. O'Conora, który przez cały poranek niedzielny czuwał nad pakowaniem swoich waliz w Stambule, wiedząc z niezachwianą pewnością, że po południu czeka go ich rozpakowywanie — w tym samym Stambule.

Któż zdoła odgadnąć, dlaczego raz jeszcze rząd ottomański uznał za właściwe niepojęty upór przeciągnąć do tej granicy, na której to, co przedtem byłoby drobnem ustępstwem, stać się musiało upokorzeniem. Pomimo dosyć długotrwałej cierpliwości Anglii nie obyło się bez klasycznej sceny demonstracyi flot, należącej już teraz do stałego repertoaru współczesnej historyi stosunków między Turcyą a Europą. Lord Karol Beresford i ks. Ludwik Battenberski musieli popłynąć z olbrzymią flotą na Archipelag, aby Turcya zdecydowała się ustąpić. Oczywiście przy takiem ustąpieniu zapóźno było ratować honor.

Stanowisko Anglii było jasne. Musiała bronić swojej swobody ruchów, zagrożonej postępowaniem Turcyi równocześnie na kanale Suezkim i na granicy Egiptu.

W Konstantynopolu rozumiano to z pewnością równie dobrze, jak wszędzie gdzieindziej. Jeżeli więc pomimo tego Turcya się upierała przy zaczepnej pozycyi, zajętej na egipskiej granicy w Tabah, to chyba z tą rachubą, aby przekonać się, jak daleko pójdzie Anglia w odpieraniu wszelkich usiłowań, wychodzących z Konstantynopola, czy skądinąd, celem wytoczenia kwestyi egipskiej przed forum Europy. Pod tym względem Porta ustępując obecnie Anglii, nie rezygnuje przecież z ponawiania takich prób. Dowodem tego chęć wykluczenia Anglii od uregulowania granicy, które nastąpić ma po ewakuacyi Tabah przez wojska tureckie.

Nie można wątpić, że rząd brytański nie zgodzi się na niedopuszczenie komisarzy angielskich do komisyi granicznej. Turcya będzie musiała ustąpić po raz drugi. Dyplomacya ottomańska, przypuszczając przez chwilę, że Anglia, otrzymawszy w anglo-francuskim traktacie kwietniowym z r. 1904 uznanie swojego stanowiska w Egipcie ze strony najgroźniejszego tam dawniej swego współzawodnika, pozwoli drugorzędnemu państwu to stanowisko zaczepiać, pomyliła się w rachunku tak jaskrawo i niemądrze, że wyrzekli się jej odrazu nawet ci, na których poparcie nie bez podstawy może liczyć mogła. Tylko prasa niemiecka przychodzi jeszcze Turcyi z pomocą, której odmówił polityce sułtana w ostatniej chwili także gabinet berliński.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 15 maja.

(Program nowego Rządu).

(i) W stylu dziennikarskim utarło się już wyrażenie „premiera“ dla pierwszych występów każdego nowego gabinetu. Taką premierę miał dzisiaj tutejszy świat parlamentarny i polityczny: nowy Prezydent Ministrów i Kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, książę Konrad Hohenlohe przedstawił się po raz pierwszy parlamentowi. — Chociaż wobec okoliczności, wśród jakich nowy Prezes gabinetu objął ster Rządu i wobec szczegółów, które z konferencyi Naczelnika Rządu centralnego z przedstawicielami stronnictw przedostały się do wiadomości ogółu, wiedziano mniej więcej z góry o czem i w jakim duchu, książę Hohenlohe mówić będzie, mimo to oczekiwano tego pierwszego występu JE. Prezydenta Ministrów z naprężeniem i zaciekawieniem ogólnem. Sala posiedzeń Izby posłów była też szczelnie zapełniona, a w lożach i na galeryach zajął miejsce świat dyplomatyczny i polityczny, wiele dam i liczny zastęp tych, którzy chcieliby z zasady być świadkami wszystkich ważnych współczesnych zdarzeń politycznych.

Sympatyczna postać, rysy i głos nowego Prezesa gabinetu, szczery, stanowczy i otwarty wyraz jego twarzy i nacechowany szczerością sposób przemawiania — usposobiły audytoryum już u wstępu deklaracyi korzystnie dla mowcy. W toku mowy korzystne to wrażenie wzmagało się; ponawiały się często oklaski i brawa, które też gromkiem echem rozległy się przy końcu przemówienia.

Deklaracya — znana już z depesz — nie jest długa. Nie obliczona widocznie na oratorski efekt, celuje natomiast jasnością i

---

55)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

XI.

Dla Stanisława Lipowieckiego rozpoczął się najrozkoszniejszy w życiu okres.

Pracował wprawdzie bardzo, lecz w dzisiejszem usposobieniu nawet trud ten, suchy a niewdzięczny, miłym mu się wydawał. Wszak z oficyalną nominacyą na posadę głównego kasyera, przestanie sprawować dotychczasowy dawny swój urząd, a więc zrzekłszy się połowy roboty, wróci do normalnych godzin zajęcia. Tymczasem zaś, jeżeli targał nawet własne siły, to dla wymarzonej przyszłości, dla jasnej swej Wiosny, dla niej!..

A portret pani Knoblauch-Ciosnowskiej świetnie postępował naprzód i przedziwnie był pięknym. Urodna Fela rosła w dumę, nabierając teraz dopiero właściwego pojęcia o swych powabach. Ci, którzy jej zarzucali zbyt bujne kształty, u semitek jakoby głównie spotykane, niechby im przyjrzeli się w odtworzeniu wykwintnej i „delikatnej“, „dobrze wychowanej“ artystki. Zapewne było to bogactwo, ale tak dyskretnie odtworzone, iż niejedna rywalka pozna wobec tego portretu, czem jest żądło zazdrości, w samo serce kąsającej. A czarne, przepaściste oczy, a blask pereł i brylantów, a pajęcza nić koronek!... Nie, to był istny poemat!

Pani Fela Knoblauch, przepraszam, Knoblauch-Ciosnowska wprost promieniała. Zamówiwszy też, u najlepszego w mieście snycerza, stylowe, suto rzeźbione i złocone ramy, z herbem znamienitego rodu węgierskiej szlachty Sharavary, *vel* Szarawary, pozowała cierpliwie, zasypując grzecznościami młodą portrecistkę.

Gdy piękna Fela promieniała, dyrektor Banku przemysłowego, p. Izydor Knoblauch-Ciosnowski promieniał także. Przenosząc zaś zadowolenie i fawory żony, z siostry na brata, to jest: z Ini Lipowieckiej na Stanisława, zapewniał go parokrotnie o swej życzliwości, wyrażając żal, iż przeciągające się życie Koralkiewicza, nie pozwala mu wręczyć już nominacyi na jego miejsce, tak sympatycznemu i zdolnemu pracownikowi, jak Lipowiecki, któremu awans ten oddawna się należy.

Stanisław więc, spokojny, zadowolony, pracował z całą gorliwością, z całym zdwojonym zapałem, jaki mógł tylko wydobyć z rozradowanej swej duszy. Poszły w niepamięć książki i studya naukowe, umilkło zamiłowanie do kwestyj społecznych.

Wydobywszy się po skończonych czynnościach z biura, biegł do domu i spożywając z możliwym pospiechem obiad, przebierał się również szybko, by coprędzej w Aleje Róż pojechać. Wiedział z doświadczenia, że jeżeli się spóźni, pań swych nie zobaczy.

Senatorowa bowiem zbyt rozległe miała stosunki i zbyt była do błyszczenia w świecie przywiązana, aby obecnie w kulminacyjnym wirze letniego karnawału, popołudnia i wieczory w domu spędzać.

Zdarzało się więc, iż Stanisław przybywszy o pół godziny później, nie zastawał już pp. Sieniawskich, a posmutniawszy, jak gdyby go z najwyższego dobra okradziono, idąc za wskazówkami służby, pędził do ogrodów, Doliny, lub teatru, w nadziei, że ich tam spotka.

I szczęśliwym był jeszcze, gdy mu się to udało, gdy mógł choć z daleka napawać stęsknione oczy widokiem Leny, lub zbliżyć się do niej, by zmieszany z gronem innej młodzieży, wśród której królował Karol Olszański, zamienić słów parę z ukochaną. Gorętsze jej spojrzenie, dłuższy uścisk ręki, lub parę słów serdeczniejszych, szepniętych pospiesznie, były mu wtedy jedyną nagrodą i zachętą, jedyną osłodą w pracy i doznawanej przez dzień cały tęsknocie.

Gorzej, gdy pp. Sieniawscy udawali się na zabawy lub mniejsze przyjęcia, do domów prywatnych, w których Stanisław nie bywał. Nie używając tytułu oficyalnego narzeczonego, nie mógł im towarzyszyć i nie otrzymywał nawet zaproszenia. Dostać się zaś do mało mu znanych kół wyższych dygnitarzy urzędowych, lub sfer finansowych, nie łatwo było na razie.

W takich więc chwilach, dowiedziawszy się od służby w Alei róż, iż panie pojechały do prezesowej X. lub baronowej Z., zawracał zwolna, jak człowiek, któremu odebrano wielką radość, lub wyrządzono dotkliwą krzywdę i z głową spuszczoną szedł bocznemi ścieżkami do Łazienek.

Dla organizmu pozbawionego przez dzień cały powietrza i ruchu, dla oczów pracą znęconych, przechadzki te stanowiły pożądany wypoczynek. Dla duszy jednak doznanym zawodem zasmuconej, samotne rozmyślania w takiej chwili, stawały się źródłem rozgoryczenia i niewiary.

Pomimo bowiem całej wielkiej miłości dla Leny, nie mógł się wtedy opędzić myśli, że gdyby była chciała, gdyby tak bardzo, jak on, liczyła godziny do zobaczenia się z narzeczonym, mogłaby namówić matkę do pozostania w domu, lub pomimo zakazu korespondowania z nim, wyprosiłaby pozwolenie na osłodzenie mu paru słowami zawodu, jakiego musiał doznać wskutek jej nieobecności.

I wtedy, jak skorpion zatruty, zapuszczała w serce jego krwawe swe szpony: zazdrość i obawa.

Zazdrość względem tych wszystkich szczęśliwców, którzy niekrępowani twardymi obowiązkami pracy, otaczali tam zwartym szeregiem Lenę, pijąc z czary uśmiechów jej, pojąc się dźwiękiem głosu jej i szafirami źrenic. Obawa, czy przyrzekając mu rękę swą, nie działała pod wpływem chwilowego uniesienia, czy przelotnej ułudy nie brała za głębokie, a święte uczucie, które trwając przez życie całe, ma słodzić walkę i trudy istnienia. Byłaż to miłość, ogarniająca tak, jak u niego każde drgnienie serca i myśl każdą, czy tylko przelotna fantazya, przed której poważnemi konsekwencyami uciekała pod skrzydła salonów i ich flirtu?

Był to srogi, a nierozwiązalny dla niego dylemat. Bo i jakżeż miał sobie tłómaczyć tę gotowość do dzielenia wszystkich rozrywek światowych, w których on nie brał udziału, to częste odbieranie mu jedynych chwil szczęścia i otuchy, a poświęcanie wzmian wieczorów ludziom obcym, nieustającym koncertom, zabawom i majówkom?

Nie znieważał jej posądzeniem o rozmyślną kokieteryę lub flirt za daleko posunięty; wierzył bowiem w czystość i prawość jej duszy. Gdyby się jednak co do uczuć swych pomylila, jakżeż ta pomyłka zaciążyłaby okrutnie na życiu ich obojga. Jak zdruzgotałaby całą jego przyszłość i wszystkie jej nadzieje!...

Jeden wszakże uśmiech Leny rozpraszał te ciemności.

Powolną była życzeniom rodziców, bo ją tak wychowali, bo nie chciała zakłócać rozdźwiękiem ostatnich miesięcy, jakie przeżywała z nimi razem, jakie spędzała pod ich dachem. Zresztą pani Amelia Lipowiecka miała racyę. Każda tajemnica, każde kłamstwo, pociąga za sobą dwuznaczne położenie i mści się na tych, którzy je stworzyli lub wywołali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

otwartością myśli, siłą przekonania i stanowczością, energią poglądów.

Pierwsza jej część poświęcona jest kwestyi reformy wyborczej, którą deklaracya nowego Rządu stawia też na pierwszym punkcie programu tego Rządu i pomiędzy konieczności państwowe zalicza. Reforma wyborcza nie zejdzie już — mówił ks. Hohenlohe — z porządku dziennego i musi stać na pierwszym planie prac parlamentu. Kwestye narodowościowe nastręczą zapewne także w zakresie tej reformy wiele jeszcze trudności, ale Rząd, który ceni narodowe uczucia i uważa za rzecz zupełnie możliwą, aby silne uczucie narodowe łączyło się ze świadomością państwową i wiernością dla Państwa, będzie się starał być energicznym a uczciwym pośrednikiem pomiędzy stronnictwami, pragnąc umożliwić wszystkim współdziałanie w doprowadzeniu dzieła reformy do skutku. Związek reformy wyborczej z kwestyą narodowościową dał JE. Prezydentowi Ministrów jeszcze sposobność do zaznaczenia, że reforma podstaw parlamentaryzmu ma stanowić także podstawę dla pokoju narodowościowego w Austryi, a przynajmniej do osiągnięcia tego pokoju przyczynić się.

W sprawach stosunku z Węgrami oświadczył P. Prezes gabinetu gotowość Rządu do wejścia w układy z rządem węgierskim — a zaznaczył przytem, że porozumienie nastąpić musi na całej linii, gdyż jednostronne zmiany obecnych układów na szkodę Austryi są całkiem wykluczone. Rząd liczy naturalnie w tej sprawie na poparcie parlamentu.

W ostatniej części swej mowy przeszedł ks. Hohenlohe do kwestyi administracyi, zaznaczając, że Rząd stojąc na stanowisku ustaw i przestrzegając, aby każdy obywatel Państwa w granicach ustaw działał, zachowa się wobec wszystkich uprawnionych życzeń ludności z największą życzliwością i wyrozumieniem. Dodał przytem, że Rząd będzie utrzymywał stałe czucie z uprawnionymi czynnikami autonomicznymi, a to zapewnienie ks. Hohenlohego przyjmą z zadowoleniem niewątpliwie wszyscy zwolennicy autonomii.

JE. Prezydent Ministrów zakończył deklaracyę ponownym zwrotem do sprawy reformy wyborczej, podnosząc, że dokonanie tego dzieła, będzie początkiem ery nowego, wewnętrznie wzmocnionego parlamentaryzmu w Państwie i że dążeniem Rządu jest silnie pod względem społecznym i narodowym zespolona Austrya.

Położenie.

Izba panów odbyła wczoraj posiedzenie. Odczytano wpływy, poczem zabrał głos P. Prezydent Ministrów ks. Hohenlohe. Szef gabinetu rozwinął program rządowy i oświadczył, że pierwszym obowiązkiem Rządu jest przeprowadzenie reformy wyborczej. Mowca spodziewa się, iż zarzuty, podniesione w Izbie panów przy pierwszej jeszcze zapowiedzi tego przedłożenia, zostaną zmodyfikowane i Izba uzna, że rozszerzenie praw publicznych jest nieodzownie konieczne. Następnie wyraził mowca nadzieję, że obawy, które tu podnoszono niejednokrotnie, nie ziszczą się. Jako zgoła nieuzasadniony uznaje mowca zarzut, iż przez reformę wyborczą zamierzano usunąć wielką własność od współudziału w życiu publicznem. Mowca w gorących słowach podnosi zasługi wielkiej własności i zauważa, że tylko od niej samej zależy dalszy udział w życiu publicznem. Rząd nietylko obowiązany jest dbać o prądy nowożytne, lecz jest w obec nich odpowiedzialny. Przez reformę wyborczą odpowie się przykazaniu socyalnej i politycznej sprawiedliwości. Poruszywszy sprawę stosunku do Węgier, prosił P. Prezydent Ministrów Izbę o poparcie. (Huczne oklaski).

Wiceprezydent ks. Auersperg poświęcił następnie wspomnienie zmarłym członkom Izby, poczem załatwiono szereg spraw, uchwalonych już przez Izbę posłów, między innemi ustawę o galicyjskich włościach rentowych, ustawę o zrównaniu wdów po państwowych urzędnikach cywilnych t. zw. starego typu i ustawę o podwyższeniu dodatków emerytalnych nauczycieli i urzędników cywilnych.

Uchwalono wreszcie otworzyć na następnem posiedzeniu dyskusyę nad oświadczeniem Rządu.

Poln. Corr. donosi, że Koło polskie po uchwaleniu telegramu do Koła polskiego w Petersburgu, przeprowadziło dyskusyę poufną nad deklaracyą Rządu i wydelegowało hr. Dzieduszyckiego do przemawiania w Izbie. Na końcu rozprawiano poufnie nad sprawami kolejowemi i nad upaństwowieniem kolei Północnej. Po południu odbyła się dłuższa narada komitetu, wybranego przez Koło polskie, celem podziału Galicyi na okręgi wyborcze.

Poln. Corr. donosi także, iż posłowie Straucher i Bohosiewicz byli wczoraj u ks. Hohenlohego w sprawie mandatu polskiego z Bukowiny.

W Pradze odbyło się bardzo liczne zebranie agraryuszy czeskich w obecności kilku posłów, między nimi Deymy i hr. Sternberga. Zgromadzenie uchwaliło gwałtowną rezolucyę przeciwko Młodoczechom, oraz oświadczyło, że projekt reformy wyborczej jest nie do przyjęcia. Wyrażono przytem pewność, że przy nowych wyborach do Izby Młodoczesi znikną prawie z widowni.

Z pod berła rossyjskiego.

Dyskusya nad projektem adresu przeciąga się

w Dumie

w nieskończoność. Posłowie wszelkich stronnictw i odcieni politycznych rozgadali się na potęgę, a rozmaite rażące braki policzyć należy na karb nieobycia się parlamentarnego. Z czasem i pod tym względem zmieni się sytuacya na lepsze. Jak dotąd, stwierdzić można, że nie braknie w Dumie tęgich umysłów i dobrych mówców, nawet w obozie włościańskim, gdzie niejednokrotnie z pod chropawej powłoki wystrzela prawdziwy, praktyczny i zdrowy, przysłowiowy chłopski rozum.

Pewne, drobne wprawdzie, przesłanki, pozwalają przypuszczać, że w przyszłości znikną zbyt ostre antagonizmy społeczne i narodowościowe. Włościanie, wysłani do Dumy przekonają się, iż możliwa jest wspólna praca „panów“ z chłopami; że ten „inteligent“ nie jest znowu tak strasznym dyabłem, jak go malowali rozmaici agitatorowie; że wreszcie mogą zgodnie w jednej sali radzić nad dobrem ogólnem: Polak z Rossyaninem; katolik z prawosławnym i Żydem.

Pierwszy objaw takiego złagodzenia sztucznie wywołanych antagonizmów, przynosi nam *Kuryer Litewski*. Oto posłowie litewscy, włościanie z gubernii kowieńskiej, Łopas i Kubilis, opracowali wspólnie z partyą litewską demokratyczną projekt programu agrarnego, w którym znajdujemy szczerze przez wszystkich upragniony ustęp;

„Stosunek posłów Litwinów do narodowej grupy przedstawicieli Królestwa Polskiego jest następujący: Litwini popierać będą Polaków we wszystkich sprawach, tyczących się autonomii Polski. A dla solidarnego występowania w ogólnych sprawach, dotyczących kresów, Litwini mają zamiar wejść w porozumienie z formującą się grupą kresową, w której odbijać się będą dążenia wszystkich narodowości Litwy i Białorusi“.

Na początek znaczy to już bardzo wiele. W włościańskim kole litewskiem zasiada i poseł Marcin Żukowski, który przy bliższem poznaniu okazał się nietylko katolikiem, ale Polakiem i Mazurem. W obec tego słuszną jest uraza ks. Songajłły do prasy, która ogłosiła światu, że z grodzieńskiego nie przeszedł ani jeden Polak.

Dnia wczorajszego

w dalszym ciągu obradowano nad projektem adresu. Jeden z mowców żądał, aby także dobra kościelne rozdzielono, celem polepszenia położenia włościan, oraz aby udzielić kobietom prawa wyborczego.

Inny mowca zarzucał braki w adresie, twierdząc, że jest on tylko wynikiem zapatrywań Dumy a nie całego narodu. Dalszy mowca oświadczył wobec tego, że adres zawiera tylko część programu Dumy, jeżeli ten nie zostanie uwzględniony, wszystko runie. Dwóch dalszych mowców żądało rozszerzenia amnestyi na przestępców agrarnych i religijnych. Jeden z przedstawicieli robotników oświadczył, że potrzebne jest poruszenie w adresie kwestyi robotniczej, zresztą robotnicy sami będą zastępowali swe interesy. Prof. Kowalewskij w dłuższej mowie przedstawił braki projektu adresu, który przemilcza o prawach ustawodawczych i petycyjnych Dumy i nie stwierdza, że Rada państwa jest tylko najwyższą instytucyą administracyjną, ale nie ustawodawczą. Dalej brak wzmianki o niedostatecznej kontroli nad ministrami. Wreszcie postawił mowca wniosek o wspomnienie w adresie, aby Duma starała się o międzynarodowe pokojowe zjednoczenie wszystkich Słowian. (Długotrwałe oklaski).

Po jednogodzinnej przerwie podjęto o godz. 3 po po południu dalsze obrady. Między innymi przemawiał wileński biskup ks. Ropp, prosząc Dumę, aby włączyła do adresu kilka słów o pełnym miłości wzajemnym stosunku wszystkich klas, narodowości i wyznań.

Wobec wielkiej liczby mowców, zapisanych do głosu w dyskusyi adresowej, uchwaliła Duma pozwolić każdemu mówić tylko 5 minut.

O godzinie 7 wieczorem przerwano ponownie posiedzenie na półtorej godziny. Już przedtem wielu posłów opuściło salę.

Wbrew dawniejszym doniesieniom, że

posłowie żydowscy

postanowili nie utworzyć osobnego Koła, informują gazety żydowskie, iż nie powzięto jeszcze uchwały w tej sprawie. Rozstrzygnie się ona na zjeździe członków Związku równouprawnienia Żydów, wyznaczonym na dzień 22 b. m. Tam będzie opracowana szczegółowo i wyczerpująco taktyka, jakiej się mają trzymać posłowie-Żydzi.

Weg otrzymał depeszę z Petersburga, że niektórzy posłowie-Żydzi postanowili nie wstąpić do Koła żydowskiego. Oświadczają oni zarazem, że jeżeli zjazd Związku równouprawnienia Żydów będzie żądał od nich przyłączenia się do Koła, gotowi są złożyć mandat poselski.

Natomiast zorganizowało się już

Koło posłów Królestwa Polskiego,

którem kieruje nie prezes, lecz delegacya, złożona z trzech członków oraz komisya. Sekretarzem został poseł warszawski, adwokat Nowodworski. Koło przyjęło nazwę: poselstwa Królestwa Polskiego w Dumie wszechrossyjskiej. Prezydyum Koła prawdo-

---

16)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

W chwili, gdy pani Roquevillard wymawiała te słowa, w których jedyna dla nich nadzieja się mieściła, weszła Margerita zmieszana, walcząc widocznie ze wzruszeniem. Spojrzała na ojca i matkę zjednoczonych w jednej boleści i tak samo, jak potok zrywający nagle tamę, uległa przymusowi, który sobie zadawała i wybuchnęła płaczem.

Pani Roquevillard przycisnęła ją do serca:

— Chodź do mnie!

— Czy ci kto co złego zrobił? — spytał ojciec.

Z gorączkowem podnieceniem opanowała swoją rozpacz.

— Obrażają nas.

— Kto?

— Wracam od pani Bercy. Rajmund był tam. Ta pani mi powiedziała: „Ładnego masz brata“. To było źle z jej strony. Ja spuściłam głowę. A ona mówiła dalej: „Czy wiesz co opowiadają dependenci od pana Frasne?“ Ciągle milczałam: „opowiadają, że twój brat nie zadowolił się tylko żoną pryncypała“ — „Mamo!“ zawołał Rajmund niepewnym głosem. Ja już wstałam. „Proszę pani kończyć. Powinna pani już wszystko powiedzieć“. I ośmieliła się skończyć: „Zabrał z sobą kasę“. Wtedy ja powiedziałam: „Zabraniam pani łżyć mego brata“. A do mojego narzeczonego dodałam: „Panu zaś, który nie umiesz bronić mnie we własnym swoim domu, zwracam słowo“. Chciał mnie zatrzymać, ale nie już nie słuchałam i oto jestem.

— Kochane dziecko! — szepnęła matka całując ją.

— Ach! — zawołał pan Roquevillard, stając nad matką i córką połączonemi w pocałunku — czyż zawsze ludzie będą bez sądu potępiać?

Ale już Margerita zapomniała o swojem osobistem nieszczęściu, pamiętając tylko o wspólnem. Podniosła się i przyszła do ojca topiąc wzrok w jego oczach:

— Ojcze, do którego mam zaufanie, odpowiedz mi: to nieprawda, czy tak?

— To fałsz! — zapewniła chora.

— Mam nadzieję — odrzekł ojciec. — Ale wszelkie poszlaki są przeciw niemu i może być skazany.

— Skazany?

— Tak, skazany — odrzekł adwokat — a z nim razem my wszyscy, którzy to samo nazwisko nosimy, którzy pochodzimy z tej samej przeszłości i do jednej przyszłości dążymy.

Ruchem ręki zdawał się jednocześnie zagarniać pod opiekę obie kobiety we łzach i grozić dezerterowi.

— Chwila słabości wystarczy, aby w niwecz obrócić wysiłki tylu dzielnych pokoleń. Ach! niechże on, tam, daleko, w swojej bezwstydnej ucieczce, odczuje cały ogrom swojej zdrady: narzeczeństwo siostry zerwane, przyszłość brata zachwiana, zdrowie matki pogorszone, majątek nasz nadwerężony, nasze nazwisko splamione i honor zhańbiony! Oto jego dzieło. I to się miłością nazywa! Mniejsza o to, że nie naruszył pieniędzy. Nam ukradł wszystko. I cóż nam dzisiaj pozostaje?

— Ty, ojcze! — zawołała Margerita. — Ty go uratujesz!

— Bóg! — rzekła pani Roquevillard, która w tem nieszczęściu dziwną pogodę umysłu zachowała. — Miejcie ufność: Zasługi całego rodu nie idą nigdy na marne.

VI.

Ze wszystkich jezior w Lombardyi najmniej zwiedzane bywa jezioro Orta. Gubi się ono w stawie jeziora Maggiore tak samo jak łódka ginie w pasmie ciągnącem się za wielkim statkiem. Każdy podróżny, przejeżdżający obok niego, spogląda obojętnie na te wody i nie raczy się zatrzymać. Widzi wybitne zarysy gór zarośniętych lasem, które otaczają jezioro i wnętrza wąwozów, pośród których wioski kryją się tak jak trzody owiec w trawie. Spostrzega przelotnie wzgórek obsadzony drzewami, wydłużający się przyglądkiem na wodach jeziora, miasto rozsypane nad brzegiem, wyspę całą zabudowaną i zdaje mu się, że ujrzał uśmiech tego delikatnego krajobrazu, który skupia w sobie urok lombardzkiej przyrody, mięszaninę surowości i wdzięku.

Orta Novaresse nie jest jeszcze przygotowana na przyjęcie gości; za to pochodzi jej bardzo korzystne i miłe opuszczenie. Jedyny hotel na stokach Mont sacré — nad Ortą panuje niewielka góra, na której dwadzieścia kapliczek, rozsianych pomiędzy drzewami, ilustruje życie i cuda św. Franciszka z Asyżu. — hotel du Bélvedère, przyjmuje od wiosny do jesieni małą liczbę pensyonarzy. Ale ze wszystkich stron pośród zieleni widzi się pełno miejskich domów, do których prowincyonalna arystokracya zjeżdża na lato, dla wypoczynku. Żelazne bramy ogrodów nie są pozamykane. Dobrze utrzymane ogrody roztaczają w około zapach kwiatów, którą to woń wdycha się z rozkoszą zamiast restauracyjnych zapachów, za truwających pobyt w Palanza lub Baveno.

Uciekając z miast większych, w których przebyli zimową porę, pani Frasne i Maurycy w maju zjechali do Orta i zamieszkali w hotelu Belvédère. Zatrzymani tutaj z powodu znużenia wskutek nieustannych zmian miejsca pobytu, a także z powodu tanich cen tej miejscowości, siedzieli tu jeszcze przy końcu października. Wyjątkowa jesień następowała po lecie, tak piękna, że gdyby nie krótsze dni, mimo chłodu w powietrzu i złotawej barwy, która nieśmiało występowała na liściach, możnaby myśleć, że zima wcale się nie zbliża.

W chwili podniecenia, Edyta wymogła na Maurycym obietnicę spędzenia całego roku bez myśli o przeszłości, ani o przyszłości, żyjąc z dnia na dzień samą miłością, zapominając o świecie całym. Rok ten upłynął kropla po kropli. Dotrzymał słowa i nie wiedział nic zgoła o tem, co pozostawił za sobą. Ale dnia pewnego zapytała go nierozważnie, po której stronie horyzontu znajduje się Chambéry, a on tak szybko się zoryentował, że odrazu się domyśliła, gdzie gonią jego myśli wtedy, gdy zachowuje milczenie.

Skoro tylko zdarzyło mu się zostać samym, gdy towarzyszka jego była albo zmęczona, albo nadto leniwa do wyjścia, biegł natychmiast w kierunku starej wieży. Odkrył ją w swoich przechadzkach z Edytą. Ostatni szczątek obronnego zamku, jest to wysoka kwadratowa wieża bez żadnego wybitnego stylu, otoczona zrujnowanymi murami, zarośniętymi pnącemi roślinami. Wznosi się na końcu jeziora Orta, na wzgórzu zarosłem kasztanowemi drzewami i panuje nad krajobrazem, który od północy do południa biegnie od Novare, jasnej osady na krańcu doliny, do Monte Rosa, której daleki szczyt wystercza nad inne, a lodowce jej połyskują w słońcu. Miejscowość ta jest pusta, ale nigdzie wokoło widoki nie są tak rozległe. Leżąc tam na trawie, Maurycy widział przed sobą jeszcze dalsze strony: widział oczami wyobraźni swoją ojczyznę i czuł się na wygnaniu. Po za tą granicą, której oczy jego przeniknąć nie mogły, co się działo w tej chwili z tymi, o których nie miał żadnych wiadomości?

A przecież, kochał. Tak samo, jak z początku, teraz także ta miłość nie przekreślała jego przyszłości. Młody człowiek, w tajemnicy przed Edytą poczynił kroki w celu otrzymania jakiego zajęcia w Paryżu. Liczył ciągle, że dostanie posadę, o której marzył. W wolnych chwilach uczył się po włosku na każdy wypadek. Z językiem angielskim, nabytym w szkołach, i niemieckim, którego się nauczył, bo był mu potrzebny do doktoratu, czyżby nie mógł się pokusić o miejsce sprawozdawcy w prasie, z obcych dzienników?

(Ciąg dalszy nastąpi).

podobnie wybrane zostanie po przybyciu do Petersburga pozostałych siedmiu posłów z gubernii warszawskiej i płockiej.

Polityczna amnestya

znajduje się, o ile przypuszczać z rozmaitych głosów można, na najlepszej drodze. Do berlińskiej *Post* telegrafują z Petersburga: Są widoki, że kwestya amnestyi będzie korzystnie załatwiona. Car miał się wyrazić, że gotów jest z własnej inicyatywy dać amnestyę, gdyby tylko wiedział, że położy ona kres terrorystycznym usiłowaniom. Uważają za możliwe, że car nie będzie nawet czekał na dalsze kroki Dumy i podpisze reskrypt amnestyjny.

Luźne informacye.

Rozporządzeniem generał-gubernatora skazani zostali na przymusowy wyjazd do Wołogdy b. współpracownicy *Kuryera Codziennego* pp.: Lewinsohn, Horwitz, Filipowicz i Hoffman.

Grupa wileńskich adwokatów wysłała telegram do p. Muromcewa, prezesa Dumy państwowej, z prośbą o poczynienie starań w sprawie uwolnienia z wileńskiego więzienia adwokatów pp. Kozłowskiego, Kruszewskiego i Eljaszowa, których władza miejscowa trzyma pod kluczem od grudnia r. z., bez wytoczenia im spraw sądowych.

Nagłe mianowanie Wittego na członka Rady państwa objaśniają tem, że dwór chciał w osobie Wittego stworzyć most pomiędzy Dumą a Radą państwa i rzeczywiście Witte nader gorąco przemawiał za amnestyą, której domaga się Duma. Witte prawdopodobnie chce zostać prezydentem Rady państwa.

Nasza Żizń zapewnia, że usunięcie poprzedniego gabinetu, przyczem dawni ministrowie nie otrzymali żadnych wyższych nominacyj, wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, wywołał ogromne oburzenie na Trepowa.

Wiek XX. stwierdza, że generał Trepow był głównym autorem projektu praw zasadniczych. Nowy gabinet jest również dziełem Trepowa.

Riecz napada w bardzo ostry sposób na Trepowa, jako ulubieńca dworu, który sprowadza nieszczęścia na Rossyę: Trepow, jako komendant pałaców carskich, może teraz wszystkim urzędnikom rozkazywać. Nadomiar złego spokrewniony jest z Pobiedonoscewem, skutkiem czego wszystko schwycił w swoje ręce.

Słowo warszawskie otrzymało z Petersburga następującą informacyę: W ministerstwie komunikacyi odbywają się obecnie pod przewodnictwem W. Ketrica narady specyalnej komisyi w sprawie wprowadzenia języka polskiego na kolejach prywatnych w Królestwie Polskiem.

Komisya ma rozstrzygnąć, o ile mogą być wprowadzone w Królestwie Polskiem „te ulgi, jakie uczyniono dla języków miejscowych w prowincyach autonomicznych Austryi". Dla zbadania tej sprawy Ketric, z polecenia władzy wyższej, jeździł do Galicyi.

Według ostatnich wiadomości, tekst mowy tronowej pióra Pahlena, jako zbyt długi, został odrzucony. Wygłoszoną przez cara mowę napisał... Pobiedonoscew.

Koniec Gapona.

Tragiczny koniec człowieka, który ze swej sukni duchownej chciał uczynić sztandar rewolucyi krwawej i uzyskał tem chwilowy rozgłos, lecz wreszcie padł śmiercią zdrajcy, — jest ciągle przedmiotem żywego zajęcia w prasie europejskiej. Jeden z korespondentów pism paryskich, ręcząc za wiarygodność swoich informacyj, przesyła z Petersburga następujące szczegóły tych bądź co bądź interesujących wypadków, zakończonych śmiercią Gapona.

Ażeby zrozumieć fantastyczny dramat, którego ostatni akt rozegrał się krwawo, należy przedewszystkiem uprzytomnić sobie, że pop Gapon posiadał zaufanie stronnictw rewolucyjnych rossyjskich tylko w ciągu pięciu miesięcy, które nastąpiły po krwawych rzeziach „czerwonej niedzieli" w Petersburgu. Do tego dnia strasznego i pomimo wpływu, jaki uzyskał wśród sfer robotniczych stolicy, Gapon był w ciągłem podejrzeniu u rewolucyonistów, a to z powodu swych stałych stosunków z policyą. Posądzano go, że był narzędziem w rękach jednego z najbardziej gorliwych urzędników policyjnych, nazwiskiem Zubatow, który oddawna starał się o utworzenie wśród robotników pewnych związków, czy syndykatów. Organizacya ta, którą Gapon przeprowadzał z ramienia policyi, rozbiła się nagle. Robotnicy zażądali, aby car zatwierdził sam obietnice, składane przez policyę i postanowili podążyć tłumnie do cara z supliką. Gapon nie zdołał już powstrzymać tego ruchu, postanowił więc stanąć na jego czele. Trepow zdecydowany na zgniecenie tego ruchu, chciał wówczas aresztować Gapona, lecz sprzeciwił się temu sam naczelnik policyi petersburskiej, który go uważał za wiernego a bardzo zręcznego swego agenta. „Gdybyśmy go aresztowali — mówił — cały jego wpływ zwróciłby się przeciwko nam, robotnicy jawny podnieśliby bunt. Poradzę Gaponowi, aby zniknął". — Odegrano wprawdzie komedyę aresztowania, lecz Gapon zdołał się ukryć. I wówczas to, widocznie do żywego postępowaniem policyi dotknięty, wydał on znane swe pismo do cara, które stało się hasłem rewolucyi. Ale radykalne stronnictwa nie przestawały go podejrzewać. W dzień ów krwawej manifestacyi, postawiono go wprawdzie na czele pochodu, lecz jako straż przyboczną dodano mu dwóch członków komitetu rewolucyjnego, którzy obok niego postępowali, śledząc pilnie każdy jego ruch. Jednakże zachowanie się jego w tej okazyi było pełne zuchwałej odwagi.

Gdy Gapon umknął za granicę, komitet rewolucyjny śledził go zrazu, lecz wkrótce począł mu ufać, a rewolucyoniści rossyjscy, przebywający za granicą, przyjęli go z otwartemi ramionami.

Gapon począł się uważać za słynną i wielką osobistość i ta próżność doprowadziła go do upadku. Aby się utrzymać na tej wyżynie, potrzeba było pieniędzy. Stronnictwa rewolucyjne znalazły wydawcę, który za manuskrypt pamiętników Gapona wypłacił mu trzydzieści tysięcy franków. To mu do reszty zawróciło głowę. Rzucił się w wir stosunków światowych; widziano go w najbardziej uczęszczanych i wytwornych miejscowościach, przy stołach gry.... Widziano go w Genewie i Paryżu. Ale równocześnie upadała jego opinia w Rossyi i malało znaczenie w Europie. Czas jakiś mieszkał on w Paryżu u pewnej wybitnej osobistości z rossyjskiego świata rewolucyjnego i już wtedy objawiał często niezwykłe podniecenie lub bezpodstawny strach przed policyą. Strach ten był udany, bo już wtedy miał Gapon w kieszeni pozwolenie powrotu w granice Rossyi.

Powróciwszy tam, nie pokazał się on już u przywódców swego stronnictwa, które tymczasem czyniło starania u Wittego, aby uzyskać dla Gapona pozwolenie powrotu. Jakież było zdziwienie proszących, gdy Witte odpowiedział: „To czysta komedya! Przecież panowie wiecie dobrze, że Gapon jest w Petersburgu i znacie równie dobrze, jak i ja, adres jego mieszkania"...

Wówczas to delegaci organizacyj robotniczych udali się do Gapona i oświadczyli mu, że w interesie „sprawy" dobrze by było, aby on jeszcze udał się na czas jakiś za granicę. Gapon zaprotestował uroczyście przeciw wszelkim podejrzeniom, zapewniał o swej „wierności" i wyjechać nie chciał. Oświadczył, że pragnie z większą jeszcze niż dotychczas energią poświęcić się sprawie robotników. Na chwilę zdołał przekonać, ale niebawem dwuznaczność jego postępowania obudziła na nowo podejrzenia. Wówczas to — jak mówią — Gapon zaproponował Wittemu wznowienie przerwanego działania Zubatowa, tj. zorganizowanie syndykatów robotniczych, któreby pozostawały pod tajnym kierunkiem policyi. Myśl ta miała podobać się Wittemu, który też kazał wręczyć wysłańcowi Gapona, niejakiemu Matuszence, pierwszą subwencyę w kwocie 80.000 franków. — Od tej chwili sprawa Gapona poczyna coraz bardziej się wikłać. Wytacza on proces o oszczerstwo tym, którzy go pomawiają o zdradę i porucza prowadzenie tego procesu głośnemu adwokatowi Margulinowi. Zaprzecza najbardziej stanowczo jakoby otrzymał 80.000 fr. w celach wiadomych policyi; oświadcza, że pobrał tylko na zapomogi dla biednych robotników pięćset rubli. Matuszenko miał ukraść resztę.. Pomimo obudzonej nieufności, dano mu jednak jeszcze spokój.

Co wówczas zaroiło się w głowie Gapona? Tego chyba nikt już nie zbada. Ale oto fakty, które miały spowodować wydanie wyroku śmierci, a które przytacza ów korespondent petersburski.

Jeden z naczelników policyi politycznej, niejaki Raczkowskij, który czas jakiś sprawował nadzór nad zbiegami rossyjskimi w Paryżu, zażądał od Gapona, aby mu wskazał głównych przywódców partyi terrorystycznej. Gapon miał przystać na to, i za kwotę podobno 50.000 rubli zgodził się wydać trzech przywódców „organizacyi bojowej" i wymienił ich po nazwisku. Nie mogąc snać jednak uskutecznić sam ich wydania, zwierzył się z tem przed jednym ze swych towarzyszy, inżynierem z zawodu, zaufanym przyjacielem, którego uważał za przedajnego. Ów, zdumiony, zażądał czasu do namysłu i pośpieszył zawiadomić komitet rewolucyjny. Zrazu postanowiono wciągnąć w zasadzkę i owego Raczkowskiego. Inżynier sądził, że Raczkowskij przyjdzie z Gaponem do niego, aby umówić się o kwotę za spólnictwo. Miano wówczas zgładzić ich obu. — Ale to spotkanie się we trzech nie przyszło do skutku.

Natomiast Gapon wyznaczył inżynierowi schadzkę stanowczą na dzień 10 kwietnia st. st. po południu w małej miejscowości podmiejskiej, położonej na drodze żelaznej finlandzkiej, zwanej Ozerki.

O godzinie 2 po poł. udał się tam Gapon. W domu, w którym oczekiwał na niego inżynier, ukryło się czterech delegatów tejże partyi robotniczej, której kierownikiem był Gapon. Ukryli się oni obok jadalnego pokoju, w którym miała się odbyć rozmowa, aby schwytać swego przywódcę na gorącym uczynku zdrady i „wymierzyć sprawiedliwość".

Gapon, wszedłszy, zaczął mówić natychmiast. Przedstawił szczegółowo swój plan schwytania owych trzech przywódców terrorystycznych, aby ich wydać Raczkowskiemu, a potem przystąpił do kwestyi pieniężnej. Inżynier, aby skłonić Gapona do obszerniejszych wyznań, rozpoczął targ zażarty: to, co mu ofiarowano, było nadto mało w obec niebezpieczeństw przedsięwzięcia! Na to Gapon oświadczył zarówno cynicznie jak nieostrożnie, że to tylko początek i że po tym pierwszym czynie, pójdą dalsze... za znaczniejszem wynagrodzeniem. — Poczem uspokajając obawy inżyniera, zaczął chwalić doskonałość swego planu, dającego mu zupełne bezpieczeństwo. — W tej chwili ukazali się czterej delegaci, rzucili się na struchlałego Gapona, związali go i złożyli — sąd.

Sporządzono opis jego zdrady. W przerażeniu przyznał się do wszystkiego: że będąc za granicą, ofiarował swoje usługi policyi w zamian za amnestyę, że ukradł zrazu 20.000 rubli, a potem 50.000 rubli z kasy syndykatów robotniczych i że wreszcie — co było już notorycznem — starał się przekupić inżyniera, celem wydania trzech przywódców terrorystów.

Bezzwłocznie wydano wyrok śmierci. Wysłuchał go Gapon, oszalały z trwogi. Wyrok wykonano natychmiast. Uduszono go za pomocą sznura i powieszono w tymże samym pokoju.

Wszystko, co miał przy sobie, zabrano: klucze i portfel z pieniędzmi, a gdy noc zapadła, grono pięciu „wykonawców" powróciło do Petersburga, pozostawiając trupa na miejscu. — W kilka dni dopiero później znalazła go tam policya w stanie zupełnego już rozkładu.

Tak skończył nędzne życie człowiek, który podniecając namiętności ludzkie, szukał w nich źródła własnego zbogacenia się i wywyższenia. Własne jego zeznania, którym podobno „trybunał rewolucyjny" zamierza nadać większy rozgłos, niszczą całkowicie pewien urok zapału i odwagi, jaki zdawał się zrazu otaczać postać popa Gapona.

Przegląd ogólny.

Fremdenblatt prostuje wiadomość podawaną przez prasę węgierską o zamierzonym udziale cesarza Wilhelma w wielkich manewrach Cesarskich na Szląsku austryackim. Pogłoska ta daje się tem łatwiej sprostować, że cesarz Wilhelm nie otrzymał dotąd, ani nie prosił o podobne zaproszenie, ponieważ w tym samym czasie odbywają się ćwiczenia armii niemieckiej, w których uczestniczyć będzie także cesarz niemiecki.

Ostatnia mowa węgierskiego prezydenta ministrów, wypowiedziana do wyborców w Temeszwarze, wywarła ogólnie jak najlepsze wrażenie. Uspokoiła nadto tych, którzy nie dowierzali zdolności do pracy obecnego gabinetu. Wzmożenie mandatów skrajnej lewicy wywołało także pewne obawy. Zapomniano o tem, że stronnictwo to przestało być stronnictwem opozycyjnem, a godząc się na program działalności gabinetu Wekerlego, złożyło tem samem dowód, że pragnie lojalnie i uczciwie popierać rząd powołany za zgodą wszystkich do steru spraw Państwa.

Zgrupowanie stronnictw przy wspólnym programie pracy parlamentarnej, jest najlepszą rękojmią trwałego utrzymania uregulowanych i normalnych stosunków na Węgrzech.

Skrajna lewica, jako stronnictwo rządowe — pisze w tej sprawie *Pol. Corr.* — doszła po raz pierwszy na Węgrzech do władzy. Z faktem tym trzeba się pogodzić. Węgry dochodzą coraz więcej do przekonania, że zakamieniały dogmatyzm partyjny wyrządził tam więcej szkody, aniżeli dał korzyści. Obecny gabinet jest pierwszym objawem zerwania z przestarzałą rutyną, a sposób jego powstania i skład są już zapowiedzią zdrowego postępu w rozwoju życia parlamentarnego na Węgrzech. Najgorliwsi zwolennicy systemu partyjnego uznać muszą ów postęp za racyonalny i korzystny, tak samo, jak uwierzą kiedyś w daleko patrzącą politykę dr. Wekerlego, który oparł możliwość przeprowadzenia swego programu na tej właśnie zmianie pojęć i zapatrywań politycznych Węgier, która stworzyła dzisiejszą ich większość sejmową.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu chorwackiego wypowiedział nowo wybrany prezydent Izby, dr. Bogdan Medakovics, mowę, w której zaznaczył, że obejmuje stanowisko swoje, z woli narodu, w chwili dla Chorwacyi bardzo szczęśliwej. Nadszedł czas ogólnej przemiany pojęć i stosunków. Przez długie lata Sejm chorwacki miał ręce związane. Teraz dopiero pójdzie drogą wolną, którą zapewnia mu reskrypt Monarchy, uwzględniający życzenia opozycyi. Dr. Bogdan Medakovics zawiadomił wreszcie Sejm o ukonstytuowaniu się Izby, oświadczając, że złoży o tem Monarsze sprawozdanie.

Według informacyj prasy niemieckiej zawarty zostanie niezadługo wzajemny układ pomiędzy Rossyą i Anglią, zabezpieczający całość i bezpieczeństwo posiadłości tych państw w Azyi. W autentyczność tych zapowiedzi wierzyć tak łatwo nie można. Stoją one od wielu lat na porządku dziennym polityki rossyjsko-angielskiej, obejmując nietylko układ o posiadłości w Azyi, lecz także projekt podziału Persyi na sfery interesów, który mógłby wywołać nowe konstelacye polityczne w Europie. Usiłowania te, popierane niegdyś, za czasów Gladstona, przez Anglię, nie doprowadziły jednak do pożądanego układu. Doniosłości jego znaczenia nikt w Europie kwestyonować nie może. Rozwiązałby on obu państwom ręce, a pozbawiając ich troski azyatyckiej otwarłby zarówno przed Rossyą, jak i Anglią nowe pole działania.

W Hiszpanii uwagę publiczną pochłania w zupełności zbliżająca się uroczystość zaślubin króla Alfonsa. Mimo to dają się tam coraz wyraźniej odczuwać trudności, z jakiemi walczyć musi prezydent ministrów Moret, przy przeprowadzeniu programu swej działalności. Większość liberalna rozbiła się na trzy grupy, stojąc w kortezach wobec zwartej mniejszości składającej się już dzisiaj z 125 konserwatystów i 32 republikanów, która gotuje się każdej chwili do wykorzystania chwilowej słabości przeciwnika. Królowi nie pozostanie w końcu nic innego, jak oświadczyć się za Moretem i rozwiązać wówczas kortezy, albo zwrócić się do konserwatystów, powołać Maurę do steru i utrzymać kortezy kosztem klęski dzisiejszego stronnictwa rządowego. Król wybierze prawdopobnie drogę pośrednią i odroczy kortezy do jesieni, czekając na dalszy przebieg walki stronnictw w Hiszpanii.

KRONIKA.

Lwów, 17 maja.

— **Kalendarz.**
Piątek (18 maja):
Feliksa Spow. — Wszesława. — Iryny M.
Wschód słońca o godzinie 3 54 rano, zachód słońca o godzinie 6 54 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, mało słońca, burze lokalne, temperatura spada; w Galicyi zachodniej: Zmiennie, usposobienie do burzy, chłodno.

— **JE. P. Prezydent wyższego Sądu krajowego,** dr. Aleksander Tchorznicki, wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia.

Zastępstwo objął Wiceprezydent dr. Jan Dylewski.

— **Z c. k. kolei państwowych.** P. Kierownik Ministerstwa kolei żelaznych przeniósł starszych komisarzy budownictwa i naczelników sekcyi konserwacyi: Jana Michalskiego z Chabówki do Rozwadowa, Marka Grabscheida z Rozwadowa do Chabówki, Józefa Schrey'a z kierownictwa budowy w Schwarzach do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach, oraz odwołał zarządzone poprzednio przeniesienie do Czerniowiec starszego komisarza budownictwa Emila Cyprjana we Lwowie. Dalej przeniesieni zostali: rewident Karol Hofmann z Czerniowiec do centralnego zarządu wozów w Wiedniu i rewident Efroim Turnheim z Krakowa do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach. Równocześnie odwołane zostało przeniesienie rewidenta Józefa Kullika ze Stanisławowa do Tryestu.

Inspektor Józef Zajączkowski, naczelnik ogrzewalni w Stanisławowie, zamianowany został naczelnikiem oddziału mechanicznego (służba warstatowa i woźnicza) w dyrekcyi w Krakowie, a starszy komisarz budownictwa Stanisław Howorka w Krakowie, kasyerem tamtejszej dyrekcyi.

— **Marszałek krajowy** zatwierdził wybór p. Ludwika Hellera na dyrektora teatru miejskiego we Lwowie na okres sześcioletni 1906—1912.

— **Z Uniwersytetu.** P. Leon Gross, rodem z Podhajec, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Z Obrony krajowej.** Major Bartłomiej Buresch z 16 p. p. przeniesiony do 34 p. p., a major Józef Theyss z 34 p. p. zamianowany adjutantem komendy Obrony krajowej w Zadarze.

— **Rada miasta Lwowa** na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu poufnem uchwaliła nadać prezentę na posady starszych nauczy-

cielek pp.: Auguście Podolce w szkole im. św. Antoniego, Annie Perlmutter w szkole im. Sobieskiego i Maryi Skwirczyńskiej w szkole im. Issakowicza.

Kasa mięsna w rzeźni miejskiej, utworzona przez lwowską filię Banku związkowego, dla użyczania kredytu rzeźnikom, korzystającym z miejskiego Biura pośrednictwa handlu bydłem i mięsem, została wczoraj otwartą w obecności dyrektora filii Banku p. Sławikowskiego, oraz delegata dyrekcyi głównej z Wiednia. Zaraz w pierwszym dniu istnienia udzieliła ta kasa kredytu kilkunastu tysięcy koron.

Biuro miejskie pośrednictwa handlu bydłem i mięsem coraz skuteczniej poczyna konkurować ze spekulacyjnem komisyonerstwem prywatnem. Gdy bowiem jeszcze w kwietniu sprzedano tam mięsa i bydła zaledwie za 21.000 koron, to do wczoraj, od początku do połowy maja, przychód wzmógł się w trójnasób. Ziemianie nasi, hodujący bydło rzeźne są bardzo zadowoleni z usług Biura, o czem świadczą liczne listy z podziękowaniem za korzystną sprzedaż nadesłanego Biuru towaru.

Staw na Żelaznej wodzie. Magistrat uchwalił ponaprawiać zmurszałe stopnie, poręcze i pomosty na stawie na „Żelaznej wodzie“ kosztem około 1.800 koron.

Tyfus brzuszny. Badania zarządzone przez lekarza fizykatu miejskiego dr. Wernickiego co do źródła trzech, wykrytych w dniach ostatnich wypadków tyfusu brzusznego, wykazały, że ani jeden z nich nie jest miejscowym, lecz wszystkie zawleczone, a to: z Przemyśla, Przemyślan i Pikułowic, w powiecie lwowskim.

Wypadek rzekomego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych z Budomierza, w powiecie jaworowskim, okazał się po zbadaniu bakteryologicznem przypadkiem gruźlicy.

— **Klasyfikacya koni.** Magistrat miasta Lwowa podaje do wiadomości, że w dniach 30 i 31 maja b. r. tudzież 1, 2, 5, 6, 7 czerwca b. r. każdego dnia od godziny 8 rano do 1 z południa przeprowadzona będzie na placu Bema ogólna klasyfikacya koni, znajdujących się w obrębie m. Lwowa. Każdy właściciel koni obowiązany jest w tym czasie względnie w dniu oznaczonym bliżej w szczegółowych wezwaniach dostawić wszystkie swe konie, bez względu na to czy uznane zostały przy ostatniej klasyfikacyi za zdatne czy też niezdatne, przed komisyą klasyfikacyjną na pl. Bema pod rygorem następstw karnych rozp. minister. z 30 września 1857. Dz. u. p. N. 198 i przymusowej klasyfikacyi niedostawionych koni w gminie sąsiedniej na koszt winnego.

— **Ofiara.** Rodzina ś. p. Stanisława z Oleksowa Gniewosza złożyła do dyspozycyi prezydenta miasta p. Michalskiego na rzecz ubogich miasta Lwowa bez różnicy wyznania kwotę 150 koron.

— **Ogromna nędza.** Wdowa po zasłużonym człowieku, który przez lat 25 z górą pracował wśród nas i umarł na stanowisku, zostawiając żonę bez żadnego zaopatrzenia, znajduje się w ostatniej nędzy. Ciężka niemoc nie pozwala jej zarobkować po za domem, a jedyny środek do życia: maszyna do robót trykotowych, stanowiąca ratunek przed śmiercią głodową dla schorowanej staruszki i młodziutkiej jej siostrzenicy-sieroty, uległa zepsuciu. Dzisiaj więc kołaczemy do tak ofiarnego zwykle naszego społeczeństwa z wezwaniem przyjścia z pomocą prawdziwej nędzy i prawdziwemu nieszczęściu. Nowa maszyna kosztować będzie 300 koron, lecz nie wątpimy, że kwota ta do paru tygodni zebrana zostanie. Z naszej strony jak najgoręcej polecamy wdowę-kalekę względom czytelników *Gazety Lwowskiej* i pośredniczymy w zbieraniu składek.

△ **Nieostrożna jazda.** Włościanin z Gródka Jagiellońskiego, Stefan Horyń, jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie ul. Zamarstynowską, najechał na przechodzącą tamtędy zarobnicę z Brzuchowic Pańkę Biernacką, która upadłszy pod konie, doznała licznych obrażeń na ciele.

Horyń pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ **Podrzutek.** W jednym z ogrodów przy ul. Matejki znaleziono we wtorek w nocy dziecię płci męskiej, w wieku kilku dni. Podrzutek owinięty był w zimową chustkę. Znaleziono przy nim maleńką karteczkę z napisem: „Antoni Trocki, rzym. kat. ochrzczony“.

△ **Kronika policyjna.** Zarobnikowi Jędrzejowi Hameli skradziono wczoraj z piwnicy realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 33 bieliznę i puszkę blaszaną z 89 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Tadeusz Żebrowski, emer. dyrektor departamentu rachunkowego krajowej dyrekcyi skarbu, b. radny m. Lwowa, w 72 roku życia: Anna Duszeńko w 73 roku życia: dr. Zygmunt Mileński, adwokat krajowy, w 38 roku życia.

W Rozdole, dr. Bronisław Michowicz, lekarz, w 40 roku życia

W Krakowie, Ferdynand Kudelka, emer. kontrolor pocztowy, w 65 roku życia.

W Kasinie Wielkiej, ks. Jan Nepomucen Kudrna, tamtejszy proboszcz, w 50 roku życia.

— **Towarzystwo rolnicze w Krakowie** postanowiło zaproponować do państwowej Rady kolejowej dr. Antoniego Górskiego, a jako jego zastępcę dr. Adama Jordana.

— **Zjazd przemysłowców cukrowych** z Monarchii austro-węgierskiej odbędzie się w dniach 24 i 25 b. m. w Krakowie, w małej sali starego teatru przy placu Szczepańskim.

— **Schwytanie morderców.** Pod Skierniewicami ujęto bandę rabusiów, którzy zamordowali przed kilkoma dniami na gościńcu obywatelkę ziemską Maryę Puławską. Zdradził ich sołtys, który podpatrzył, jak nocując w jego chałupie, chowali pod poduszki browningi. — W gronie bandytów znalazł się syn rządcy jednego z okolicznych majątków, 19-letni chłopiec, który przyznał się, że zastrzelił ś. p. Puławską.

— **Odebranie debitu.** Z Warszawy telegrafują: Kanclerz Rzeszy niemieckiej odebrał *Tygodnikowi ilustrowanemu* debit w państwie niemieckiem na przeciąg 2 lat.

— **Sprawa umiastowienia warszawskich teatrów** doczekała się wreszcie pomyślnego rozstrzygnięcia. Generał-gubernator Skałłon przyjął ofertę miasta i polecił uprawomocnić ją natychmiast.

— **Model zamku królewskiego w Poznaniu** oglądać można obecnie na wielkiej wystawie sztuki w Berlinie (przy dworcu Lehrte) w oddziale, przeznaczonym dla sztuki budowlanej. Zamek przedstawia wielki rozmiarami czworobok, uwieńczony ciężką wieżą, nad którą unosić się będzie po ukończeniu budowy orzeł pruski jako przeciwstawienie do orła polskiego, unszącego się do dziś nad smukłą wieżycą starego, a pięknego ratusza poznańskiego.

— **P. Curie-Skłodowska profesorem w Sorbonie.** Z Paryża donoszą: Wdowa po zmarłym tragiczną śmiercią fizyku, pani Curie z domu Skłodowska, zamianowana została profesorem fizyki w miejsce męża.

— **Premiowanie kwiatów w oknach i na balkonach.** Rada gminna znanej miejscowości kąpielowej Baden pod Wiedniem postanowiła wyznaczyć nagrody dla tych mieszkańców, którzy najpiękniej przystrajać będą kwiatami okna i balkony swych mieszkań. Osobne nagrody ustanowi także tamtejsza komisya zdrojowa. Reprezentacya Badenu chce bowiem, aby sam widok zewnętrzny domów i will tamtamtejszych mile uderzał oko przechodnia i aby Baden zyskał sobie nazwę miasta kwiatów. Niektóre miasta niemieckie, jak Hamburg, Moguncya, Charlottenburg oddawna już przyznają nagrody za najpiękniejsze przystrojone kwiatami okien i balkonów.

Kronika prowincyonalna.

§ Obywatelstwo honorowe. Rada gminna miasta Glinian nadała radcy sądowemu w Glinianach, Kazimierzowi Jance, obywatelstwo honorowe

§ Zamach na księdza. Z Klimkówki donoszą: W nocy na 15 b. m. dostał się przez okno do sypialni ks. Jana Woiskiego, proboszcza w Klimkówce, koło Rymanowa, jakiś nieznany złoczyńca i chciał go zamordować. Spłoszony przez służbę, zbiegł, przedtem jednak zadał ks. proboszczowi kilka ran tępem narzędziem. Złoczyńcy dotychczas nie udało się wyśledzić.

§ O rozruchy w Lackiem. W sądzie obwodowym w Stanisławowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw 19 osobom o zbrodnię gwałtu publicznego względnie występku zbiegowiska, popełnione w czasie znanych rozruchów w Lackiem.

Między podsądnymi znajdują się: ks. Leontyn Korostil, wikary z Niżniowa i Juliusz Niementowski, nauczyciel prywatny w Lackiem

Rozprawa potrwa kilka dni.

Kronika zagraniczna.

* Ślub króla hiszpańskiego. Na dworze hiszpańskim kończą ostateczne przygotowania do zaślubin monarchy. Program uroczystości prawie zupełnie wykończony. Ślub odbędzie się 31 maja w madryckim kościele św. Hieronima. Aż do 8 czerwca trwać będą następnie dworskie i ludowe zabawy, wśród których nie zabraknie oczywiście walki byków. Dopiero po tem wszystkiem będą mogli młodzi króle two opuścić stolicę i udać się do La Grania i do San Sebastian. — Jak donosi *Osservatore Romano*, wysyła Papież na ślub Alfonsa XIII. nadzwyczajne poselstwo, które złoży podarki i życzenia. Najj. Pana reprezentować będzie Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

* Zaburzenia socyalistyczne we Włoszech. Z Rzymu piszą nam: Demonstracye socyalistyczne, zorganizowane przez włoskie Biura pracy („Camere di Lavoro“) i tak zwana ogólna zmowa na znak protestu przeciw zarządzeniom władz turyńskich, które starały się poskromić rozruchy rewolucyonistów, miały w Rzymie samym łagodny stosunkowo przebieg. — Zmowa trwała 36 godzin, w ciągu których ruch tramwayowy, fabryczny i dorożkarski, ustał. Nie przyszło nawet do większych starć między klasą robotniczą a wojskiem, któremu ludność Rzymu biła oklaski na ulicach.

Z Medyolanu piszą, że socyalistka pani Corradi, córka naszego rzeźbiarza T. Rygiera, właścicielka garażu samochodowego, aresztowaną została, jako obwiniona o zamach na wolność pracy, gdyż wtargnęła do drukarni jednego z dzienników medyolańskich, odwołując robotników od pracy. Mąż. p. Corradi, jest byłym członkiem komisyi wykonawczej miejscowego Biura pracy. Pani Corradi wyznaje zasady skrajnorewolucyjne. *D.*

* Strejki we Włoszech. Z Cagliari donoszą: Pomimo dymisyi burmistrza i jego zastępcy, strejkujący postanowili wytrwać póty, póki nie zrezygnują wszyscy radni.

Z Caatidano donoszą, że zrządzono tam spustoszenia w mieszkaniu poborcy podatkowego, w rozmaitych urzędach i w remizie tramwayowej.

W Quarto St. Elena około 800 demonstrantów wpadło do lokalu Towarzystwa tramwayowego, zniszczyło tor i podpaliło remizę; zniszczono też dom sędziego pokoju, któremu przypisują zaprowadzenie podatku od psów. Z kilku innych miejscowości donoszą również o podobnych rozruchach.

* Majątek Gapona. Po stwierdzeniu śmierci Gapona, zaraz nazajutrz — jak donoszą z Petersburga — prokurator sądu okręgowego i sędzia śledczy „spraw szczególnej wagi“ przybyli do filii petersburskiej „Credit Lyonnais“, aby otworzyć skrzynię, w której miały znajdować się papiery Gapona. Sekretarz Banku protestował, ale sporu zaniechano, kiedy główny dyrektor Banku przyznał, że władza sądowa ma prawo dokonania rewizyi. Po otwarciu skrzynki okazało się, że było w niej 14.500 rubli w biletach kredytowych i 14.000 franków w banknotach francuskich. Spisano protokół, który podpisali: władze śledcze, przedstawiciel Banku i adwokat przysięgły Margolin, obecny przy otwarciu skrzynki.

* Ucieczka z haremu. Jak donoszą z Konstantynopola do pism niemieckich, wśród kobiet tureckich z wyższych stanów objawia się w ostatnich czasach wprost epidemia uciekania z haremu. Przed kilkoma miesiącami, jak donieśliśmy w swoim czasie, uciekły z haremu obie córki generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych, a zatrzymanie ich w Belgradzie i następnie wypuszczenie na wolność wywołało wówczas znaczną sensacyę. Niedługo później zbiegły córki zamordowanego Redwana baszy. Obecnie donoszą o ucieczce córek ministra spraw wewnętrznych, które także nie mogły się pogodzić z życiem haremowem. Starzy Turcy, pamiętający jeszcze czasy wojny krymskiej, twierdzą, że od owej wojny nigdy ucieczki nie ponawiały się tak licznie jak obecnie. Wówczas wiele Turczynek, zakochanych w oficerach francuskich opuściło haremy i pospieszyło za nimi do Francyi.

* Przymusowy taniec. W Nowym Jorku wydarzył się wypadek dla jednych z przechodniów komiczny, dla innych mocno niemiły. Oto na 4 ulicy 33 przecznicy przerwał się jeden z przewodów elektrycznych i opadł na ziemię. Ponieważ iskry, wypływające z przerwanego przewodu, były tak silne, że budziły poważną obawę wzniecenia pożaru, przeto straż ogniowa przedewszystkiem zlała pobliskie przedmioty wodą, która, ściekając, zwilżała cały chodnik. Woda zaś — jak wiadomo — jest dobrym przewodnikiem elektryczności, każdy więc przechodzeń, który wstąpił na mokry chodnik, wpadał jakby w konwulsye, krzywił się i skakał, jak ktoś, co trzyma ważki maszynki do elektryzowania i nie może ich z ręki wypuścić. Na przeciwległym suchym chodniku inni przechodnie zanosili się tymczasem od śmiechu, patrząc na tego niedobrowolnego „dżiga“ — tak się nazywa groteskowy taniec amerykański — a tłumy owych wesołych widzów poczęły się gromadzić takie, że musiała wkroczyć policya i rozpędzić siłą wesołych Nowojorczyków.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: Jutro, w piątek, wraca na scenę naszą po długiej przerwie „Eros i Psyche“ Żuławskiego. Będzie to jakby jubileuszowe, bo już dwudzieste piąte przedstawienie tej fantazyi dramatycznej we Lwowie.

Blasku przedstawieniu temu doda współudział pani Ireny Solskiej, która jako twórczyni zmiennych postaci „Psychy“ zdobyła sobie tutaj pierwsze listki wawrzynu. W ręce p. Szymborskiego oddano kreowaną przez nieodżałowanej pamięci Romana, rolę Blaksa.

„Eros i Psyche“ wejdzie na repertoar tylko dwukrotnie t. j. w piątek i w niedzielę wieczorem.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś we czwartek, zamiast zapowiedzianego „Dobrodzieja złodziei“, dany będzie Czechowa „Wujaszek Wania“.

W piątek, (wznowienie) „Eros i Psyche“ fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski. Gościnny występ Ireny Solskiej, artystki teatru krak.

W sobotę, po cenach zniżonych „Chopin“ opera w 4 aktach J. Orefice. Występ M. Mokrzyckej-Pilarz, M Collignon-Szymańskiej, W. Malawskiego i W. Paszkowskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po po.. „Panna praczka“, operetka w 3 aktach R. Raimana.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem. „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach napisał Jerzy Żuławski. Gościnny występ Ireny Solskiej, artystki teatru krak.

Z dniem 20 b. m. wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie pół do 8.

Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń

Jutro, w piątek, dnia 18 b. m., rozpoczyna się w Krakowie doroczne walne zgromadzenie delegatów Tow. wzajemnych ubezpieczeń. Zgromadzeniu przedłożone będzie sprawozdanie Dyrekcyi, przyjęte już przez Radę nadzorczą, a dające obraz działalności co do ubezpieczeń ogniowych, gradowych i życiowych. Najważniejsze cyfry zeszłorocznej kampanii w wymienionych trzech działach.

Dział ogniowy. Wyniki w tym dziale okazały się dodatnie. Czysta pozostałość, wynosząca z górą 1,000.000 kor., umożliwiła przyznanie członkom zwrotu w wysokości 11 prc. zaliczki. W roku bilansowym 1905 ubezpieczono wartości 1.900.282 056 kor., z tego unieważniono 229,861.927 kor., pozostało zatem wartości ubezpieczonej 1.670,420.129 kor. W roku 1904 było ubezpieczonej wartości 1.658,152.810 kor. Suma wartości zwiększyła się zatem o 12,267.319 kor. W roku 1905 zebrano zaliczki netto 10,959.015 kor. (halerze opuszczamy); w roku 1904 zebrano 10.861.664 kor. Zebrana zaliczka zwiększyła się zatem o 97.331 kor.

Wypłacone wynagrodzenia i koszta likwidacyi wynosiły r. 1905 kwotę 7.083 652 kor.. rezerwa na szkody nieuregulowane 814.748 kor., razem 7.898.401 kor. W roku 1904 wypłacone wynagrodzenia i koszta likwidacyi doszły do 9.624.687 kor., rezerwa na szkody nieuregulowane 794.300 kor., razem 10,418.987 kor. W roku 1905 zatem mniej o 2.520.586 kor. Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych za szkody wypłacone i nieuregulowane roku 1905 wynosi 2,192.779 kor., w roku 1904 zaś 3,490.381 kor., zatem w roku zeszłym mniej o 1,297.602 koron.

Zamknięcie rachunków za rok 1905 wykazuje pozostałość w kwocie 1,000.383 kor., z której wydzielono 865.619 kor. jako 11 prc. zwrot dla członków; pozostała reszta przydzieloną zostanie, w myśl postanowień statutu, do funduszu wyrównawczego.

Fundusz rezerwowy wynosił dnia 31 grudnia 1904 r. 6,541.597 kor., obecnie z dniem 31 grudnia 1905 r. wynosi 6,733.653 kor.; fundusz wyrównawczy obecnie po przydzieleniu pozostałej reszty dojdzie do 391.841 kor.; fundusz na różnicę kursu 298.588 kor.

Dział gradowy. Wynik operacyj w tym dziale był zeszłego roku bardzo pomyślny. Ubezpieczono wartości 53.567.505 kor. (+ 4.961.559 kor. w porównaniu z rokiem poprzednim). Wypłacone szkody i koszta likwidacyj wraz z funduszem na szkody nieuregulowane 455.873 kor. (+ 92.664 kor.) Zysk wynosił 375.672 kor. (— 20.505 kor.). Tytułem zwrotu wypłacono 37 prc. zaliczki uprawnionej do zwrotu. Fundusz rezerwowy wynosi obecnie 2,315.043 kor.; w roku poprzednim wynosił 2,122.559 kor. Obecnie po doliczeniu zwrotów dojdzie do 2,480.642 kor

Dział życiowy. Również rezultaty z interesów działu życiowego za rok ubiegły stwierdzają pomyślny i stały jego rozwój. Przyrost brutto ubezpieczonego kapitału w roku ubiegłym wynosi 13,511.281 kor.; ubyło natomiast wskutek wypłaty kapitałów z powodu śmierci lub dożycia terminu, wykupna i storna z powodu nieopłacania premii 11,253.534 kor. Ogólny stan ubezpieczeń w kapitałach i rentach wynosi w dniu 31 grudnia 1905 r. 106,018.196 kor. Na ten stan składa się 35.237 polic.

Według zestawienia rachunkowego zebrano r. 1905 premij od ubezpieczonych kapitałów po strąceniu premii kontrasekuracyjnej 4,022.531 kor., co w porównaniu do premii z roku 1904 daje przyrost premii w kwocie 131.004 kor. Premia z rent natomiast wykazuje obniżenie o 120.300 kor. z powodu znacznie zmniejszonych wpłat jednorazowych. Wskutek korzystnego ulokowania kapitałów, stopa ogólnego oprocentowania wszystkich funduszów wynosiła 4.76 prc., przychód zaś z lokacyi kapitałów powiększył się o 43.149 kor. W roku 1905 zwiększyły się rezerwy matematyczne wraz z przeniesieniem premii o kwotę 1,279.413 kor., a rezerwa premij ubezpieczeń wojennych o 98.620 kor.

Ogólna lokacya kapitałów w stowarzyszeniach wynosi obecnie 6,016.622 kor.; w stosunku do roku poprzedniego zwiększyła się o kwotę 683.934 kor. Stan pożyczek hipotecznych wynosi 6,916.992 kor. Czysty zysk za rok 1905 wynosi 376.939 kor. (+ 18.147 z rokiem 1904).

Proponowany podział zysku jest następujący: 1. tytułem 8 prc. dywidendy dla ubezpieczeń pośmiertnych i mieszanych 95.314 kor.: 2. tytułem 8 prc. dywidendy dla ubezpieczeń wojennych 30.618 kor.: 3. tytułem 5 prc. dywidendy dla ubezpieczeń na dożycie 98.528 kor.: 4. tytułem uposażenia funduszów rezerwowych: funduszu rezerwowego 75.387 kor., rezerwy zysków 124.926 kor., funduszu specyalnego 5671 kor. i funduszu na różnicę kursu 6491 kor.

WYCIECZKA DO CZARNOGÓRY.

(Dokończenie).

W teatrzyku tym odbywają się kilka razy do roku przygodne przedstawienia wędrownych trup serbskich, albo jakieś amatorskie przedstawienia. Uderzył mnie nieporządek i brud: za to całe pierwsze piętro pretensyonalne, same loże dla tutejszych dyplomatów, a naprzeciw sceny loża dworska z osobnym wchodem.

Portyery do loży dworskiej są ze starej tandetnej i należycie brudnej juty. — W parterze budynku teatralnego jest także czytelnia, dla wszystkich przystępna; nie zastałem nikogo w czytelni, bo pora była poranna, nie wiem więc, czy faktycznie kto uczęszcza do tego kasyna.

Turyści przybywający do Cetynii uzyskują z łatwością audyencyę u księcia, który rad jest widzieć obcych gości w swojej rezydencyi.

Myśmy jednak nie mogli otrzymać audyencyi, bo cała rodzina książęca właśnie tego dnia rano o 8-mej wyjechała z Cetynii na kilkutygodniowy pobyt do Karlsbadu.

Za to widziałem całą rodzinę przy wyjeździe z konaku. Była to scena bardzo zajmująca. Na pół godziny przed wyjazdem zgromadził się cały świat oficyalny przed konakiem, a kiedy zajechały powozy dworskie, utworzono wielkie *cercle*, do którego wszedł książę i żegnał serdecznie swoich wiernych dworzan i urzędników.

Wszyscy następnie przystępowali kolejno do powozu, w którym siedziała księżna Milena i składali ucałowanie rąk. Wyglądało to bardzo patryarchalnie, zwłaszcza, że lud tutejszy szczerze kocha rodzimą swoją dynastyę i z prawdziwym żalem żegnał rodzinę panującą na czas dłuższy. Powozów dworskich było pięć; w pierwszym jechał książę Nikita z żoną księżniczką Mileną, która dziś mimo przeszło sześćdziesięciu lat jest wcale przystojną i okazałą kobietą; a ma być równie rozumną i dobrą, jak piękną. W drugim powozie jechał następca tronu ks. Daniło z żoną, uroczą blondynką, w trzecim dwie bardzo piękne córki księcia, panny na wydaniu, a w dwóch ostatnich jechała swita. Kalwakatę tę aż do granicy austryackiej konwojowali czterej gwardziści na koniach, dwaj z przodu, a dwaj z tyłu. Czarnogóra zresztą niema kawaleryi, tylko piechotę, bo i co by kawalerya robić mogła wśród tych gór pustynnych i po tych bezdrożach?

Pieniądze w Czarnogórze kursują austryackie, istnieje dopiero zamiar zaprowadzenia własnej zdawkowej monety niklowej i miedzianej. Ale pieniędzy tych widocznie nie wiele jest w obrocie, bo miałem niemało trudu ze zmienieniem dwudziestokoronówki, — a dostałem resztę samymi niklami: nawet w urzędzie pocztowym i w hotelu nie było możności zmienić banknota. Za to znaczki pocztowe ma Czarnogóra własne, z wizerunkiem księcia i wcale ozdobne, ale drukowane we Włoszech.

Lud tutaj śliczny, rosły, silny, o postawie dumnej i prawdziwie bohaterskiej. Nie mogę tylko zrozumieć z czego ci ludzie tu żyją, bo ziemia im nic nie rodzi, a oni ciągle próżnują lub odbywają ćwiczenia wojskowe; dziwię się, że im stać jeszcze na ozdobne stroje narodowe, które z taką fantazyą noszą, mimo widocznego ubóstwa. Co prawda nie brak im tu świeżego powietrza i.... wolności i równości absolutnej: to im musi wystarczać.

Poseł austryacki baron Kuhn (syn b. ministra wojny) dowiedziawszy się o moim pobycie w Cetynii, przysłał mi do hotelu zaproszenie na drugie śniadanie.

Musiałem więc wstrzymać zamierzony wcześniejszy wyjazd z Cetynii i udałem się w południe do pałacu poselstwa austryackiego.

Baronostwo Kuhn przyjęli nas obu nietylko najuprzejmiej, ale z prawdziwą serdecznością. Tak rzadko mają gości z kraju, że radzi im są tak, jak szlachcic polski, siedzący w jakimś zapadłym zakątku z radością wita każdego gościa w swoim domu. Pani br. Kuhn-Raday, Węgierka, córka dyplomaty, bardzo żywa i wymowna, władająca biegle wieloma językami, spełniała z wielkim wdziękiem obowiązki gospodyni domu.

Na śniadanie zaproszony był także sekretarz legacyjny p. M. Jurystowski, Lwowianin i O. Markowic, Franciszkanin z Raguzy, który spełnia w Cetynii obowiązki kapelana w kaplicy poselskiej.

Państwo br. Kuhnowie opowiadali nam o przykrościach pobytu w tej miejscowości odludnej, zwłaszcza w porze zimowej, kiedy zawieje śnieżne przerywają na dłuższy czas wszelką komunikacyę ze światem, a posłaniec pieszy ledwie zdoła listy i gazety na plecach przenieść.

Taka egzystencya w małej mieścinie tem przykrzejsza jest dla osób, które wychowały się i żyły w wielkim świecie i bezpośrednio po Buenos Ayres i po Rzymie znajdują się w Cetynii. To też każdy poseł uważa tę posadę tylko za przejściową i za krótki etap na inne dogodniejsze stanowisko. A jeszcze poselstwa rossyjskie i austryackie są w tem pozazdroszczenia godnem położeniu, że mieszczą się we własnym pałacu, kiedy wszystkie inne poselstwa umieszczone są w najętych lichych domkach.

Nawet tak wpływowe dziś w Czarnogórze poselstwo włoskie mieści się w dwóch pokoikach, w których markiz Cusani zarazem mieszkać musi i urzędować, bo dom własny dla poselstwa dopiero zaczynają budować. Łaskawa gospodyni obdarowała mnie jeszcze na drogę łakociami, a cała rodzina i wszyscy domownicy żegnali mnie i mego węgierskiego towarzysza barona S tak jak się żegna dobrych znajomych, powiewaniem chustek, aż do chwili, kiedy pałac poselski znikł nam z oczu. Przed wyjazdem zapisaliśmy się do albumu pamiątkowego pani baronowej, w którym ostatni gość zapisany jest z datą grudniową 1905; tak rzadko zjawia się w tym pałacu gość zamiejscowy. Obdarzyła nas też urocza gospodyni dostojnego domu pocztówkami własnego nakładu, z widokiem pałacu poselskiego, które jako miłą pamiątkę pobytu mego w tym gościnnym domu.

Dr. Teofil Gerstman.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Targ zbożowy.

Lwów, 17 maja. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·40 do 8·60, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 5·70 do 5·90, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 7·10 do 7·30, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 6·50 do 6·70, jęczmień browar. 7·20 do 7·70, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·70 do 7·25, groch do gotowania 8·50 do 10·—, wyka 8·— do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·40, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kg. —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litrów gotowy *paritas* Tarnopol 35·— do 35·20 za 50 litrów *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, waranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 18·50 do 18·75.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan udaje się dnia 20 b. m. do Budapesztu na otwarcie Sejmu, które odbędzie się dnia 22 i zabawi tam do 24 po południu, poczem udaje się wprost do Bruck n. Litawą na manewry, na które zaprosił także pruskiego szefa sztabu, hr. Moltkego. W Bruck Najj. Pan zabawi do 26 b. m.

Burmistrz praski dr. Groš udał się w deputacyi do Najj. Pana z prośbą, ażeby odwiedził miasto Pragę.

We wczorajszych wyborach do wiedeńskiej Rady miejskiej z II. ciała wyborczego zdobyli wszystkie mandaty antysemici, zyskując w ten sposób 4 nowe mandaty.

Z Berlina donoszą: Austro-węg. ambasador Szögyeny-Marich odwiedził wczoraj ks. Bülowa.

Druga Izba parlamentu szwedzkiego przyjęła 134 głosami przeciw 94 rządowy projekt reformy wyborczej, odrzuciła go jednak Izba pierwsza, projekt więc upadł.

Daily Telegraph donosi z Tokio, że japoński ambasador w Londynie Hayashi, został mianowany ministrem spraw zagranicznych, na jego zaś miejsce do Londynu uda się baron Komura.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 17 maja. *(Tel. pryw.).* Umarł tu dziś Spirydyon Makarewicz, były zastępca dyrektora kolei państwowych w Krakowie, przeżywszy lat 59.

Dziś rano odbyło się poświęcenie nowej sceny teatru ludowego w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej. Teatr rozpoczyna dziś przedstawienie sztuką ludową A. Staszczyka p. t. „Wiara, nadzieja i miłość".

Wiedeń, 17 maja. Na ogólnych audyencyach przyjął dziś Najj. Pan między innymi: prezydenta wyższego sądu krajowego J. E. Tchorznickiego i radcę Dworu Kazimierza Gałeckiego.

Wiedeń, 17 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Ministerstw spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem handlu pozwoliło firmie fabryki produktów chemicznych „B. i W. Liban" w Podgórzu wraz z morawskim Bankiem eskontowym w Bernie, Leonardem Libanem, właścicielem fabryki cementu w Podgórzu, Władysławem Libanem, właścicielem fabryki w Podgórzu, Juliuszem Epsteinem w Wiedniu i Ignacym Löwbeerem w Wiedniu na utworzenie akcyjnego Towarzystwa pod firmą: „I. akcyjna fabryka sody amoniakalnej w Podgórzu".

Liberzec, 17 maja. W obecności Najd. Arcyksięcia Ferdynanda Karola otwarto tu niemiecką wystawę przemysłową.

Cagliari, 17 maja. Wczoraj ogłoszono zakończenie generalnego strejku.

Londyn, 17 maja. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Dzienniki japońskie przynoszą wiadomość z Pekinu, że słychać tam, iż Anglia i Chiny zawarły układ w sprawie zwrócenia Chinom Wejhajwej. Układ ten postanawia, że Chiny urządzą w Wejhajwej wielką stacyę flotową i że niewolno im portu tego odstąpić żadnemu innemu mocarstwu, ani też go wydzierżawić. Chiny zwrócą Anglii pieniądze, wydane na Wejhajwej.

Obrady Dumy.

Petersburg, 17 maja. *(P. A.)* Po ponownem otwarciu posiedzenia Dumy państwowej, toczyła się dalsza dyskusya nad adresem, który następnie przyjęto w pierwszem czytaniu.

P. Rodiczew wnosi, ażeby rozpoczęto obrady nad każdym poszczególnym artykułem.

Prezydent oświadcza, że to sprzeciwia się regulaminowi.

Również hr. Heyden zwalczał wniosek.

Rodiczew: Nie powinno się nikogo pozbawiać możności dyskutowania nad każdym artykułem z osobna.

Wreszcie przystąpiono do obrad nad pierwszą częścią adresu. Do tej części zgłoszono dwie poprawki.

P. Zabołotnyj (gub. podolska) wnosi, ażeby po słowach „na podstawie powszechnego prawa głosowania", dodano słowa: „bez różnicy i tajnie".

Komisya zaproponowała, aby w razie przyjęcia tego wniosku, uchwalono takie brzmienie: „na podstawie bezpośredniego, równego i tajnego głosowania, bez różnicy narodowości i wyznania".

P. Anikin (gub. saratowska) domagał się, ażeby powiedziane było w adresie: „na podstawie powszechnego i nieograniczonego prawa głosowania".

Sprawozdawca Nabokow (z miasta Petersburga) oświadcza, że komisya nie zamyśla oświadczyć się przeciw takiemu prawu głosowania, jakiego domaga się p. Anikin, atoli chce użyć takich wyrazów, na które by się cała Izba mogła zgodzić.

P. Zabołotnyj powiada, że gdy przedkładał swój wniosek, nawet nie przypuszczał, że naród znajduje się w takiem niebezpieczeństwie, jakie teraz mu się ukazuje wobec faktu, iż Duma, która sama nie powstała z bezpośrednich wyborów, jest przeciwną powszechnemu i nieograniczonemu prawu głosowania. Mowca oświadcza, że przemawia imieniem milionów chłopów, którzy domagają się tego prawa. Co się tyczy kobiet, których liczba, wynosząca 70 milionów, tworzy połowę ludności rossyjskiej, to kobiety same niewątpliwie są za nadaniem kobietom praw politycznych; jeżeli doda się do tego znaczną liczbę mężczyzn, którzy również są za tem, to otrzymamy ogromną większość na rzecz zniesienia poddaństwa kobiet.

Książę Szachowski zwraca uwagę, że w chwili obecnej dyskusya nad prawem wyborczem jest nieodpowiednia, gdyż należy wyłącznie obradować nad adresem.

Silne wrażenie wywarło przemówienie posła Kruglikowa (gub. woroneska), który rzekł, że jako chłop jest zdania, iż kobieta powinna ograniczać swą działalność wyłącznie na rodzinę. Chłopki same nie życzą sobie praw politycznych.

Książę Wołkoński (gub riazańska) powiada, że nie ma zaufania do nieograniczonego powszechnego prawa głosowania i będzie głosował za adresem w brzmieniu, proponowanem przez komisyę.

P. Aładin oświadcza się w tym samym duchu.

W głosowaniu odrzucono obie poprawki i pierwszą część adresu przyjęto prawie jednogłośnie w brzmieniu komisyjnem.

Punkty 2—5 adresu przyjęto prawie bez dyskusyi. Natomiast wywiązała się dyskusya przy punkcie 6, dotyczącym samowoli administracyi.

P. Stachowicz (gubernia orłowska) sądzi, że przynajmniej z początku należy pozostawić odpowiedzialność ministrów tylko w obec cara, a nie w obec Dumy, która nie ma jeszcze silnej podstawy. Carowi bodzie też niewygodnie stosować się do uchwał Dumy.

Gdy p. Stachowicz opuścił trybunę, dały się słyszeć sykania.

Prezydent przypomina, że należy szanować wolność słowa.

P. Winawer (z Petersburga) atakował Stachowicza, który śpiewa znowu starą piosenkę, że władza należy się wyłącznie carowi. Z tem trzeba zrobić koniec. Póki ministrowie nie będą odpowiedzialni przed Dumą, nie można się spodziewać pomyślnych rezultatów.

Pp. Karejew (Petersburg) i Kowalewski (gub. charkowska) porównywali wypadki obecne w Rossyi z wypadkami we Francyi w r. 1789, przyczem p. Kowalewski podniósł konieczność mianowania ministerstwa z łona większości parlamentarnej.

Ponieważ posłowie byli już znużeni i wielu z nich opuściło salę, posiedzenie zamknięto.

Usposobienie Izby skłania się do przyjęcia projektu według propozycyi komisyi.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 17 maja. *(Tel. pryw.). Kuryer Warszawski* ogłasza odezwę Henryka Sienkiewicza o składki dla robotników, którzy nie należąc do partyj socyalistycznych, nie mogą z powodu terroru socyalistów pracować. Niepodobna — powiedziano w odezwie — dopuścić, aby setki i tysiące najlepszych i najpracowitszych robotników znosiły głód i nędzę, dlatego, że noszą w duszy ideał ojczyzny i wolności i że te dobra cenią więcej nawet nad własny materyalny dobrobyt. Zebrać środki na pomoc doraźną dla prześladowanych, to obowiązek całego kraju.

Na ten cel złożył sam Sienkiewicz od siebie 100 rubli, i 610 rubli przesłanych na jego ręce z Ameryki.

Warszawa, 17 maja *(Tel. pryw.).* Uczniowie szkoły miejskiej przy ul. Żytniej opuścili szkołę, oświadczywszy, że nie wrócą póty, póki nie zostanie usunięta ochrona wojskowa.

Odessa, 17 maja. Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie kobietę, która strzelała do urzędnika policyjnego w chwili, gdy dokonywał u niej rewizyi, jednakże go nie trafiła.

Petersburg, 17 maja. Minister handlu Fiedorow ustąpił: na jego miejsce zamianowany ministrem handlu dotychczasowy towarzysz ministra, Stoff.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 maja 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 3 minut 18. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 682·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 820·50, Akcye Anglobanku 316·—, Akcye Unionbanku 555·50, Akcye Länderbanku 438·50, Akcye Bankvereinu 562·75, Akcye Bodencredit 1055·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 574·—, Akcye kolei państwowych 678·—, Akcye kolei Południowej 134·25, Akcye kolei Elbethal 450·—, Akcye kolei Północnej 5725·—, Akcye kolei czerniowieckiej 579·—. Akcye Alpiny 578·—, Akcye Rima Muranyi 579·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2747·—, Akcye Fabryki broni 604·—, Akcye Tureckie tytoniowe 400·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 593·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·35, Renta majowa 99·70, Austryacka Renta koronowa 99·90, Węgierska Renta koronowa 95·80, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·75., 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół. prc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·75. 4 prc. Listy Banku krajowego 99·10, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·55, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99·65, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·30.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Fizykalno-dyetetyczna Lecznica
Dra Tarnawskiego
w KOSSOWIE (stacya kolei Zabłotów) otwarta od 1 maja do końca października. — Nowa łazienka wzorowa i hala gimnastyczna.

Dr. Adam Greliński
ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 po poł.,
Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

Przekazy
na **Wiedeń, Berlin, Paryż** i inne miejscowości zagranicy wydają
Sokal i Lilien.
Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE humorystyczne:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler, The illustrated London News.
WŁOSKIE:
Domenica del Corriere, L'Asino, Il Secolo XX.
ROSSYJSKIE:
Oswobożdienie, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia.
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Dr. Zenon Pelczar
były długoletni lekarz zakładowy, ordynuje nadal od 15 maja w Truskawcu, willa Zofia.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:
francuskie:
FIGARO
JOURNAL
GAULOIS
angielskie:
DAILY CHRONICLE
rosyjskie:
NOWOJE WREMIA
niemieckie:
FRANKFURTER ZEITUNG
Sokołowskiego
Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Kawiarnia „Wiedeńska“
znakomita kawa.

BOUQUET-FARNESE
Parfum extra fin
Violet fabrikant. 29 Boulevard des Italiens Paris
fournisseur breveté des cours étrangères.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 17 maja 1906.

	płacą walutą koron. K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	569	—	578	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	577	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	90	99	60
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	70	99	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	25	254	25
100 marek niemieckich	117	—	117	60

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 maja 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·70	99·90
styczeń lipiec	99·55	99·75
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·65	100·85
kwiecień-październik	100·60	101·80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·85	159·85
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	200·—	202·—
„ „ 1864 po 100 zł.	284·25	286·25
„ „ 1864 po 50 zł.	284·25	286·25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·25	291·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·85	113·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·90	100·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	474·75	476·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·65	126·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·50	100·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·55	100·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·75	95·95
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	157·65	159·65
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	211·25	213·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	210·—	212·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	98·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·40	96·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	103·—
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·75	99·75
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·15	100·15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	108·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	154·—	155·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·60	99·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	291·—	300·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	292·75	302·75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·15	99·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·55	102·55
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	101·95
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·90	98·90
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·90	100·90
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·15	101·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·90	116·90
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·75	100·75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·65	100·65
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	100·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·35	93·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	105·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztnkę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	23·70	25·70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	471·—	481·—
Clary 40 zł. m. k.	142·—	152·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	94·—
Pożyczka miasta Lubiany 20 zł.	58·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	165·—	175·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·—	51·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·70	32·70
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	62·—
Salma 40 zł. mk.	205·—	212·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	68·—	73·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·—	316·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3130·—	3140·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	688·25	689·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	821·50	822·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	568·—	570·—
Galic. banku hip. 200 zł.	574·—	577·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·75	438·75
„ Austro-węg. 1400 k.	1682·—	1692·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	558·40	559·40
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5710·—	5750·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	435·—	438·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579·—	581·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1028·—	1034·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	655·—	659·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	593·—	600·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	578·50	579·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2763·—	2774·—
Schodnicy 500 kor.	625·—	635·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	278·—	283·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·32½	117·55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·50	240·70
Paryż za 100 franków	95·50	95·65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·55	95·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·60
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14½	19·17½
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·55	95·75
Ruble	2·53¼	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 6796/5, E. 1325/6 (3841 1—3)

Zobowiązana Augusta bar. Ziemięcka w Krakowie.

Na żądanie Andrzeja Birakowskiego, zastąpionego przez adw. Finkelsteina, odbędzie się dnia 11 czerwca 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya I.) 5/8 części realności obj. lwh. 979 ks. gr. gm. Kałusz, II.) 5/8 części realności obj. lwh. 981 ks. gr. gm. Kałusz, Augusty bar Ziemięckiej własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad I.) na 860 kor., ad II.) na 5151 kor. 50 hal., przynależności zaś na 518 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad I.) 573 kor. 32 hal., ad II.) 3780 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 22 kwietnia 1906.

L. cz. E. II. 1031/4 (60) (3856 1—3)

Na żądanie Szymona Schleichera, kupca we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Józefa Czeszera we Lwowie, odbędzie się dnia 21 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya realności pod lk. 772¾ we Lwowie położonej whl. 715/III. ks. gr. gm. kat. miasta Lwowa objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzwi, okien, rolet, dzwonka, muszli wodociągowych z rurami, lampki na schodach, kociołków blaszanych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 32.903 kor. 70 hal., a służebność bierna z poz. 2 karty C na 100 kor., przynależności zaś na 580 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 16.692 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział II.
Lwów, dnia 26 kwietnia 1906.

L. cz. E. XXI. 383/6 (3857 1—3)

Edykt licytacyjny

w sprawie egzekucyjnej Aleksandra Małeckiego, zastąpionego przez matkę i opiekunkę Hieronimę Małecką przeciw Maryi Guszalewicz w Kołomyi i Arkadyuszowi Małeckiemu we Lwowie o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 4 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 6 licytacya realności we Lwowie pod l. sp. 494 4/4 przy ulicy Hoffmana Opata, liczba orj. 26 położonej wyk. hip. 762 ks. gr. dla IV. dz. m. Lwowa objętej, będącej jako karta B. poz. 3 własnością Aleksandra Małeckiego, Maryi Guszalewicz, Arkadyusza Małeckiego po 1/3 niewydzielonej części, składającej się z parceli budowl. l. kat. 3352/1 o powierzchni 306 metrów kwadratowych, na której stoi dom dwupiątrowy frontowy wraz z oficyną dwupiątrową z podwórzem, z przynależytościami bliżej w protokole ocenienienia z dnia 11 kwietnia 1906 E. XXI. 383/6 (7) poszczególnionych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na kwotę 53.870 koron 18 h., w której mieści się już wartość

przynależności w kwocie 1654 koron i wartość ulgi podatkowej (po myśli mp. m. z 25/4 00 Nr. 80 Dz. p. p.) w kwocie 4414 kor. 48 h.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależnościami na kwotę 53.870 koron 18 halerzy, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne uchwałą z dnia 25 kwietnia 1906 zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Prawa wierzycieli hipotecznych i inne prawa ciążące i wpisane na sprzedać się mającej realności nie doznają żadnej zmiany przez nastąpioną sprzedaż i przechodzą razem z realnością na nabywcę, bez względu na uzyskaną cenę kupna.

Nabywcy przysługiwać będzie jednak prawo potrącić z najwyższej oferty długi i ciężary na nabytej realności wpisane, a to na całej realności ciążące od całej najwyższej oferty, a długi i ciężary wpisane tylko na części licytowanej realności od części najwyższej oferty, która na obciążoną niemi część zlicytowaną przypada. — Długi wpisane na rzecz Publicznego Zakładu kredytowego i na rzecz Skarbu państwa i zaległości podatkowe uprawniony będzie nabywca potrącić w tej kwocie, jaka faktycznie ma być zapłacona, długi prywatne według obliczenia na podstawie wpisu tabularnego, ciężary zaś, które nie polegają na pieniężnem świadczeniu w tej kwocie, na jaką odnośny ciężar sądownie został oceniony.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXI.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1906.

(3769 2—2)

Dnia 22 maja b. r. odbędzie się w drodze licytacyi wydzierżawienie trawy i drzew owocowych w wielkim ogrodzie na Strzelnicy wojskowej.

Osoby, które chcą wziąść udział w tej licytacyi, uprasza się w powyżej oznaczonym dniu o godzinie 5 po południu zgłosić się w kancelaryi Strzelnicy wojskowej przy ulicy Kleparowskiej.

Kwota wydzierżawienia musi być w gotówce zapłacona.

C. i k. Strzelnica wojskowa we Lwowie.

L. cz. E. 279/6 (4) (3850)

Dnia 27 czerwca 1906 o godz. w pół do 12 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya realności wiejskiej whl. 115 kgr. Borszczów, Bartka Kędzierskiego Semena własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 685 kor. 81 hal.

Najniższa cena wynosi 457 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 25 kwietnia 1906.

L. cz. E. 441/6 (5) (3837)

Na żądanie Jana Chowańca syna Antoniego w Szymbarku, odbędzie się dnia 2 lipca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya 5/8 części realności lwh. 255 ks. gr. gm. kat. Szymbark objętych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1350 kor.

Najniższa cena wynosi 900 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 7 maja 1906.

L. cz. E. 220/6 (4) (3849)

Dnia 4 lipca 1906 o godzinie pół do 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya połowy realności whl. 1429 gm. Tułuków.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 274 kor. 15 hal.

Najniższa cena wynosi 182 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 25 kwietnia 1906.

L. cz. E. 486/6 (4) (3831)

Dnia 10 lipca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya realności obj. whl. a) 25 i b) 245 gm. Żniatyn na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na koron ad a) 600, b) 2950.

Najniższa cena wynosi koron ad a) 400, b) 1967, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 9 maja 1906.

L. cz. E. 485/6 (5) (3844)

Na żądanie Pow. Kasy oszczędności w Myślenicach, odbędzie się dnia 17 lipca 1906 o godz. 9 rano w biurze Nr. 1 tut. sądu licytacya realności lwh. 12 i 30 gm Trzemeśnia objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z krowy, cielęcia, konia, wozu, pługa, kolec, jednej brony i sieczkarni.

Nieruchomości te oceniono na 5073 kor. 94 hal., przynależności na 366 kor.

Najniższa cena wynosi 3586 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Myślenice, 2 maja 1906.

L. IX. 1249 (37) (3792 2—3)

Ogłoszenie.

W czasie między połową września, a połową października 1906 będą sprzedane w drodze licytacyi przez c. i k. dywizye trenu w stacyach:

Nr. 1 w Krakowie
„ 2 „ Wiedniu
„ 3 „ Grazu
„ 8 „ Pradze
„ 9 „ Josefstadt
„ 10 „ Przemyślu
„ 11 „ Lwowie
„ 14 „ Lincu

klacze wojskowe krwi gorącej w wieku do 14 lat, które komendant c. k. Zakładu ogierów rządowych uzna za zdolne jeszcze do celów rozpłodowych, a to osobno od innych koni tych dywizyj do wybrakowania przeznaczonych pod następującymi warunkami.

Do tych osobnych licytacyj klaczy, przy których cenę wywołania ustanawia się tylko na 100 koron z możnością podnoszenia przy licytowaniu najmniej o 2 koron, dopuszczeni będą wyłącznie tylko włościańscy hodowcy koni krajów przedlitawskich z okolic chowu koni krwi ciepłej, którzy przeto sami między sobą będą licytować.

Za włościańskich hodowców koni będą uważani tylko tacy mniejsi rolnicy i właściciele gruntów, których podstawę utrzymania stanowi osobiste prowadzenie swego gospodarstwa.

Każdy tedy z licytantów winien wykazać się przed komisyonującym zastępcą zakładu ogierów rządowych pisemnem poświadczeniem swej politycznej władzy powiatowej, ewentualnie najbliższej komendy zakładu lub stacyi ogierów rządowych, że rzeczywiście jest włościańskim hodowcą koni w Przedlitawii zamieszkałym.

Kupujący te klacze przyjmują na siebie obowiązek zatrzymania ich przez czas najmniej 3 lat i używania ich do rozpłodu.

Dnie, w których odbędą się licytacye, celem sprzedaży tych klaczy w powyższych miejscowościach, zostaną z początkiem września 1906 przez c. k. Ministerstwo rolnictwa ogłoszone.

Liczba wybrakowanych klaczy przeznaczonych do sprzedaży w każdej z wyżej wymienionych miejscowości będzie mogła być podaną do wiadomości dopiero przy licytacyi.

Prośby o prenotacye lub o szczególne jakie ustępstwa, jak niemniej o sprzedaż klaczy z wolnej ręki nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 maja 1906.

W zastępstwie:

Czeżowski.

L. cz. E. 351/6 (5) (3842)

Dnia 4 lipca 1906 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 9 celem zniesienia współwłasności publiczna sprzedaż w drodze licytacyi realności whip. 1/4 gminy Myszkowce stanowiącej współwłasność Anny Cymbała w 3/4, Ołeksy Słoboda w 1/4 części.

Cena wywołania, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1066 kor.; wadyum 106 kor. 60 hal.

Nabywca obejmuje realność z ciężarami.

Akt ocenienia i warunki licytacyjne można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, 27 kwietnia 1906.

L. cz. E. 2896/5 (4) (3834)

Na żądanie Jana Marynowicza w Tarnopolu odbędzie się dnia 23 maja 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., celem zniesienia współwłasności licytacya realności objętej whl. 180 gm. kat. Nagórzanka na rzecz Jana Marynowicza w 1/4 części, na rzecz Józefa Marynowicza w 1/4 części i Eleonory Michalskiej w 2/4 częściach zaintabulowanej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1444 kor.

Najniższa cena wynosi 1444 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone warunki licytacyjne jako zgodne z przepisami ustawy zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. (Oddział II.).

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Licytacya niniejsza odbędzie się na dobrowolne żądanie Jana Marynowicza jako współwłaściciela tejże realności, zatem wszystkim wierzycielom na realności tej ubezpieczonym zastrzeżone zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 5 maja 1906.

L. cz. E. V. 1262/5 (12) (3829)

Dnia 28 maja 1906 o godzinie 12 w południe odbędzie się w biurze Nr. 31 tutejszego sądu licytacya I. 1/8 części realności whl. 514 gminy Mykietyńce, II. 1/8 części realności whl. 1172 gminy Mykietyńce, III. 1/8 części realności whl. 1173 gminy Mykietyńce, IV. 1/8 części realności whl. 1174 gminy Mykietyńce, V. 1/8 części realności whl. 1176 gminy Mykietyńce, VI. 1/8 części realności whl. 1175 gminy Mykietyńce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości ocenione są, a to: I. 1/8 część realności whl. 514 na 163 kor. 50 hal., II. 1/8 część realności whl. 1172 na 126 kor. 13 hal., III. 1/8 część realności whl. 1173 na 117 kor. 13 hal., IV. 1/8 część realności whl. 1174 na 117 kor. 50 hal., V. 1/8 część realności whl. 1176 na 12 hal. 25 hal., VI. 1/4 część realności whl. 1175 na 233 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi ad I. 109 kor., ad II. 84 kor. 9 hal., ad III. 78 kor. 9 hal., ad IV. 78 kor. 34 hal., ad V. 8 kor. 17 hal., ad VI. 155 kor. 83 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Jana Mandyczewskiego w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 27 kwietnia 1906.

L. cz. E. V. 3587/5 (5) (3830)

Dnia 29 maja 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 31 tutejszego sądu licytacya połowy whl. 375, 744 i 883 gminy Opryszowce wraz z przynależnościami.

Powyższe nieruchomości oceniono I. realność whl. 375 gm. Opryszowce na 321 kor. 85 hal., II. realność whl. 744 gm. Opryszowce na 71 kor. 64 hal. i III. realność whl. 883 gm. Opryszowce na 1330 koron.

Najniższe ceny wynoszą ad I. kwotę 214 kor. 56 hal., ad II. kwotę 71 kor. 64 hal., ad III. kwotę 886 kor. 66 hal. poniżej których sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem adw. dr. Lorscha w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 28 kwietnia 1906.

L. cz. E. 435/6 (3) (3838)

Na żądanie Berla Blausteina odbędzie się dnia 18 czerwca 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya 1/6 części realności objętej whl. 26 ks. gr. Czarnokańce wielkie wraz z przynależnościami, składającemi się z 20 drzew owocowych i 41 metrów parkanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 250 kor., przynależności zaś na 3 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 160 kor. 24 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Wadyum wynosi kwotę 24 kor. 4 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nia mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Husiatyn, dnia 20 kwietnia 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 50/6 (3762 3—3)

Matrona Petruniszyn z Putiatyniec uznaną została umysłowo chorą a kuratorem dla niej ustanowiono Nykołę Czerewatego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 21 lutego 1906.

L. cz. A. 171 P. I 83/5 (9) (3711 3—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Wiktoryę Fasiczka córkę Jana w Niwie.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Fasiczkę w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 27 lutego 1906.

L. cz. L. VIII 7/6 (6) (3710 3—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Kazimierza Sikorę w Białym Dunajcu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Świdra w Białym Dunajcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 26 kwietnia 1906.

L. cz. P. 60/6 (7) (3804 3—3)

Marya z Czubochów Kmiecikowa wdowa po Dmytrze została uznaną marnotrawczynią a kuratorem jej ustanowiono Jana Koguta z Tucząp.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 26 kwietnia 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

(3793 3—3)

Obwieszczenie.

Pan dr. Zygmunt Lilienfeld adwokat we Lwowie zamianowany został substytutem zmarłego dnia 17 marca 1906 adwokata w Winnikach b. p. dr. Daniela Kaufmana.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 31 marca 1906.

(3794 3—3)

Obwieszczenie.

Pan dr. Zygmunt Lilienfeld adwokat we Lwowie zamierza przesiedlić się do Winnik.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 28 kwietnia 1906.

L. tab. 2453/5. (3777 3—3)

Na karcie C. posiadłości lwh. 48 ks. gr. gm. Bochnia na rzecz Amalii Zechenterowej obecnie zaintabulowanej, są następujące wpisy pod poz. 1 do 6.

Podano 7 grudnia 1849. — Na podstawie skryptu dłużnego z dnia 26 października 1849 prawo zastawu dla dwieście trzydzieści jeden złr. m. k. tytułem pożyczki na rzecz Karoliny Skałka.

Podano 24 września 1850. — Na podstawie skryptu dłużnego z 16 listopada 1849 przez Katarzynę Daniec wystawionego, pra wo zastawu dla pożyczki sto złr. m. k. na rzecz księdza Franciszka Gluzińskiego.

Podano 10 lutego 1852. — Na podstawie skryptu dłużnego 15 maja 1850 przez Katarzynę Daniec wystawionego, prawo zastawu dla pożyczki czterdzieści złr. m. kon. na rzecz Marcina i Katarzyny Biedrońskich, a odnośnie do tej ostatniej sumy zpn. wpis dnia 26 stycznia 1852 egzekucyjnego prawa zastawu na podstawie wyroku z 27 września 1851 l. 1314 przez były Magistrat w Bochni wydanego.

Podano 22 lutego 1852. — Na podstawie skryptu dłużnego z 17 czerwca 1849 przez Katarzynę Daniec wystawionego, prawo zastawu dla wypożyczonej sumy czterdzieści złr. mon. konw. na rzecz Wojciecha i Floryana Muchów.

Podano 25 września 1852. — Na podstawie ugody sądowej z 1 grudnia 1851 L. 2309 egzekucyjne prawo zastawu dla wypożyczonej sumy czterdzieści złr. mon. konw. na rzecz Antoniego Prokopowicza.

Na prośbę Amalii Zechenterowej wdraża się postępowanie amotyzacyjne co do powyższych wierzytelności i wzywa interesowanych do zgłoszenia swych roszczeń najdalej do 1 czerwca 1907 z tem, że po bezowocnym upływie terminu sąd zezwoli na amortyzacyę tych wpisów i wykreśli je.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bochnia, dnia 28 kwietnia 1906.

L. cz. Nd. 371 5 (7). (3776 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu ustanawia Abrahama Landaua kuratorem, celem strzeżenia praw i interesów ubogich krewnych zmarłego na dniu 5 kwietnia 1859 w Tarnopolu, Salamona Willnera, co do ściągnięcia kwitowania i obracania odsetków od legatu w kwocie 300 złr. m. k. na rzecz tychże osób testamentem bł. p. Salamona Willnera z daty 3 kwietnia 1859 notowanego i w stanie biernym realn. obj. whl. 508 gminy Tarnopol zaintabulowanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 27 kwietnia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 32/6 (2) (3738 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Grzywny w Podgórzu wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej Nr. 31.541 na zastawiony los miasta Krakowa Nr. 55.096.

Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 3 maja 1906.

L. cz. Nc. I. 308 6 (4) (3763 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Abla Reicha, kupca w Rozwadowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego c. k. głów. urzędu podatkowego w Jarosławiu, na złożoną przez niego w tymże c. k. urzędzie pod. art. 42/900 kwotę 125 koron jako kaucyi za uszkodzenie budowli wodnych na tamie pod Leżachowem.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rozwadów, dnia 21 kwietnia 1906.

L. cz. T. 30/6 (2) (3696 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Polaka w Zakopanem wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 40.827 na kwotę 305 koron 37 h. opiewającej, na nazwisko Waleryi Polak wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 28 kwietnia 1906.

L. cz. Nc. II. 333/6 (1) (3713 3—3)

Na wniosek Leiby Hellera, kupca w Pruchniku, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego następującej treści:

„Wien 1 Juni 1901 Depotschein über die bei der Direktion gegen ein Darlehen hinterlegte Polizze. Herrn Leib Heller, Pruchnik. Sie deponierten heute gegen Empfang eines Darlehens von K 120 die am 1 März 1905 fällige Polizze Nr. 60.848. Die Direktion des Gizela Vereines zur Ausstattung heiratsfähiger Mädchen, Wien I. Franz Josefs-Kai Nr. 13.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się, aby zgłosił się ze swymi prawami w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni, po upływie bowiem tego czasokresu tenże kwit uznany zostanie za pozbawiony mocy prawnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 9 maja 1906.

L. cz. T. II. 2/6 (1) (3803 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Simona Wertheimera z Ropicy polskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo u wnioskodawcy skradzionych 2 weksli, a mianowicie:

1. weksla wystawionego na blankiecie za 40 hal, bez daty wystawienia i płatności opiewającego na kwotę 400 kor. opatrzonego podpisem Osiasa i Stefanii Kerzów jako akceptantów;

2. weksla wystawionego na blankiecie za 60 hal. bez daty wystawienia i płatności opiewającego na 650 kor. a opatrzony podpisem Izraela Herbacha.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni licząc od 3 ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Jasło, 3 maja 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 32/6 (2) (3813)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 131 czasopisma „Naprzód“ z dnia 14 maja 1906 artykuł pod tytułem: „Brutalność policyi krakowskiej“, a to tytuł i ustępy od: „Doniesiono nam o dwóch faktach“ do: „najspokojniejszego mieszkańca miasta“ i od: „I gmina z podatkowych“ do: „żaden przechodzień“, zawiera znamiona występku z § 491 uk. art. V. ust. z dnia 17 grudnia 1862 L. 8 dzpp. 1863, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy,
Senat III.
Kraków, dnia 15 maja 1906.

L. cz. Pr. 31/6 (2) (3812)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w piśmie drukowem pod napisem „Do włościan polskich“ z daty, Kraków dnia 10-go maja 1906 ustępy od słów: „przy zniesieniu pańszczyzny“ do słów: „i bagnety żandarmów“, dalej od słów: „a pomagają jej w tem“ do słów: „na nic się nie zdadzą“, wreszcie od słów: „póki czas przygotowujmy się“ do słów: „gnębi i wyzyskuje“ zawierają znamiona występku z § 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych ustępów inkryminowanego pisma drukowego.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy,
Senat III.
Kraków, dnia 14 maja 1906.

Spadki.

L. cz. A. 444/3 (15) (3754 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że dnia 30 czerwca 1898 w Brodach zmarł Samuel Heipern vel Holpern.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Leizora Heilperna nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Albertem Schaffem ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 27 lipca 1905.

Konkursa.

L. 2262. (3799 2—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Łańcucie, ogłasza niniejszym konkurs celem obsadzenia posady kierownika powiatowego Biura pośrednictwa pracy z siedzibą w Łańcucie.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna 1200 koron, wolne pomieszkanie, opał, światło i usługa.

Ubiegający się o tę posadę, powinin się wykazać, że

1) nieprzekroczyli 40tego roku życia, dalej,

2) znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie,

3) znajomością instrukcyi dla kierowników Biur, która jest objęta w reskrypcie Wydziału krajowego z dnia 21 stycznia 1906, L. 5706 i wykazać się dotychczasowem zajęciem.

Od kandydata na powyższą posadę wymagane będzie złożenie kaucyi, której wysokość oznaczy Wydział powiatowy po porozumieniu się obopólnem.

Udokumentowane podania należy wnosić do dnia 5 czerwca 1906, na ręce Wydziału powiatowego.

Wydział powiatowy.
Łańcut, dnia 14 maja 1906.

L. 772 ex 1906. (3733 2—2)

Konkurs.

Zwierzchność gminy Półwsie zwierzynieckie przy Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza gminnego z płacą roczną 1000 kor.

Ubiegający się o posadę winien dołączyć do podania dokumenty wskazane §. 7 ust. kraj Nr. 17 z dnia 2 lutego 1891 r. i bezwarunkowo wykazać się świadectwem z egzaminu fizykackiego.

Podania należy wnosić na ręce podpisanego do dnia 15 czerwca 1906 r.

Półwsie zwierz, dnia 6 maja 1906.

Naczelnik gminy:
Czesław Bartel.

L. 58 388 II. (3811 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Czarnokońcach wielkich z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 266 koron rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1100 koron rocznie za codzienną dwurazową jazdę posłańcą do Probużny i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 czerwca b r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 12 maja 1906.

L. 2005/pr. (3855)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady kontrolującego asystenta kasowego w XI klasie rangi w stanie osobowym zarządów salinarnych w Galicyi wschodniej z systemizowanymi poborami służbowymi, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci o tę posadę mają wykazać znajomość przepisów dla kas montanistycznych i skarbowych, rachunkowości montanistycznej i skarbowej, przepisów dla sprzedaży soli, biegłość w koncepcie i znajomość języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież podać, czy a względnie w jakim stopniu są spokrewnieni lub spowinowaceni z funkcyonaryuszami zarządów salinarnych i urzędów sprzedaży soli.

Podania należy wnosić w drodze służbowej do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

Lwów, dnia 5 maja 1906.

(Zu Abt. 6, Nr. 825 vom Jahre 1906 — Beiblatt Nr. 17 zum Verordnungsblatt für das k. u. k. Heer.) (3798)

Konkursausschreibung*)

für die Aufnahme in die k. u. k. Kadettenschulen.

Die Aufnahme von Aspiranten in den I. Jahrgang der Kadettenschulen findet mit Beginn des Schuljahres 1906/7 (Mitte September) statt.

In den I. Jahrgang der Infanteriekadettenschule in Triest und der Artilleriekadettenschule in Wien werden keine, in die höheren Jahrgänge aller Kadettenschulen hingegen Aspiranten nur insoweit aufgenommen, als Plätze verfügbar sind.

Die Aufnahme in den IV. — bei der Artillerie- und Pionierkadettenschule in den III. — Jahrgang ist unzulässig.

Aspiranten, welche die Erlangung der Kadettencharge in der Train- oder Sanitätstruppe anstreben, können in eine beliebige Kadettenschule eintreten und werden erst nach Absolvierung des III. Jahrganges nach Massgabe des Bedarfes in den Infanteriekadettenschulen in Budapest und Prag vereinigt.

Die Vortragssprache ist in den Infanteriekadettenschulen in Budapest, Pozsony (Pressburg), Kassa (Kaschau), Temesvár und Nagyszeben (Hermannstadt), dann in der ungarischen Parallelklasse der Kavalleriekadettenschule und der Artilleriekadettenschule zu Traiskirchen deutsch und ungarisch, in den Infanteriekadettenschulen zu Kamenitz und Karlstadt deutsch und kroatisch, in den übrigen deutsch.

In den drei unteren Jahrgängen der Kadettenschulen wird im allgemeinen derselbe Lehrstoff vorgenommen wie an der Oberstufe der öffentlichen Realschulen. Die Zöglinge können daher nach Absolvierung des III. Jahrganges, wenn sie den sonstigen gesetzlichen Anforderungen entsprechen, zur Maturitätsprüfung an einer öffentlichen Realschule zugelassen werden. Zöglinge dieses Jahrganges, welche mindestens „sehr guten“ Gesamterfolg aufweisen und die vorgeschriebene kommissionele Prüfung bestehn, können über ihre Bitte und nach Zulässigkeit des verfügbaren Raumes, auf Freiplätze in eine der beider Militärakademien übersetzt werden.

Die Aufnahmsbedingungen sind in der „Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. u. k. Kadettenschulen“ (Auflage vom Jahre 1900 mit Nachträgen vom Jahre 1902 und 1905) enthalten; hier werden nur die allgemeinen Bedingungen hervorgehoben.

Diese sind:

1. österreichische, beziehungsweise ungarische Staatsbürgerschaft oder die bosnisch-hercegovinische Landesangehörigkeit;
2. die körperliche Eignung;
3. ein makelloses Vorleben (entsprechendes sittliches Verhalten);
4. das erreichte Minimal- und nicht überschrittene Maximalalter;
5. die erforderliche Vorbildung;
6. der rechtzeitige Erlag des Schulgeldes, in der Kavalleriekadettenschule auch des Equitationsbeitrages.

Zu Punkt 4 (Altersgrenzen):

Für den Eintritt

in den I. Jahrgang einer Kadettenschule ist das erreichte 14 und nicht überschrittene 17 Lebensjahr

in den II. Jahrgang einer Kadettenschule ist das erreichte 15 und nicht überschrittene 18 Lebensjahr,

in den III. Jahrgang einer Kadettenschule ist das erreichte 16 und nicht überschrittene 19 Lebensjahr festgesetzt.

Das Alter wird mit 1 September berechnet.

Bei Altersüberschreitungen bis zu einem Jahre holen die Kommanden der Kadettenschulen die Entscheidung des Reichskriegsministeriums ein.

Zu Punt 5 (Vorbildung):

Den Nachweis einer entsprechenden Vorbildung haben sämtliche Aspiranten durch die Beibringung von Schulzeugnissen und die Ablegung einer Aufnahmsprüfung zu liefern.

Die Schulzeugnisse müssen nachweisen, dass der Aspirant nachbezeichnete Klassen einer öffentlichen oder mit dem Rechte der Öffentlichkeit ausgestatteten Realschule oder eines solchen Gymnasiums mit mindestens „genügendem“, zur Aufnahme in die Artillerie- und die Pionierkadettenschule mit mindestens „gutem“ Gesamterfolg absolviert hat[1]), und zwar

für den I. Jahrgang die vier unteren Klassen.
für den II. Jahrgang die fünf unteren Klassen.
für den III. Jahrgang die sechs unteren Klassen.

Von ungenügenden Klassifikationsnoten in der lateinischen oder griechischen Sprache wird abgesehen.

Den einzelnen Klassen der Mittelschulen sind die korrespondierenden Klassen der nach dem XXXVIII. Gesetzartikel vom Jahre 1868 organisierten ungarischen Bürgerschulen, der Kommunalbürgerschule in Fiume, dann die V. bis VIII. Klasse der kroatischen höheren Volksschulen“ in Otočac, Ogulin, Sissek, Neu-Gradiska, Virovitica, Kopreinitz und Brod hinsichtlich der Anforderung der nachzuweisenden Vorkenntnisse für den Eintritt in eine Kadettenschule gleichgehalten.

Den Bürgerschulen der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder, sowie den kroatischen Bürgerschulen kommt diese Gleichstellung nicht zu.

Absolventen der mit Verordnung des k. k. Ministers für Kultus und Unterricht vom 26 Juni 1903, Z. 22.503, errichteten, mit Bürgerschulen verbundenden einjährigen Lehrkurse werden probeweise zur Aufnahmsprüfung für den I. Jahrgang zugelassen, wenn sie einen solchen Lehrkurs, an welchem die deutsche und die französische Sprache, dann die Algebra obligate Unterrichtsgegenstände sind, mit mindestens „befriedigendem (gutem)“ Erfolg absolviert haben.

Die Aufnahme in einen höheren als den I. Jahrgang kann nur erfolgen, wenn ausser der vorgeschriebenen Vorbildung, bei der Aufnahmsprüfung auch die Kenntnis jener militärischen Unterrichtsfächer nachgewiesen wird, welche in den niederen Jahrgängen gelehrt werden.

Für den Eintritt in den I. Jahrgang einer Kadettenschule erstreckt sich die Aufnahmsprüfung auf nachfolgende Unterrichtsgegenstände:

Deutsche Sprache, Arithmetik und Algebra, Geometrie, Geographie, Geschichte, Naturgeschichte, Physik, Chemie, ferner in den Infanteriekadetenschulen Budapest, Pozsony (Pressburg), Kassa (Kaschau), Temesvár, Nagyszeben (Hermannstadt), dann in der ungarischen Parallelklasse der Kavalleriekadettenschule und der Artilleriekadettenschule in Traiskirchen ungarische Sprache, in der Infanteriekadettenschulen Karlstadt und Kamenitz kroatische Sprache. Der Umfang der Aufnahmsprüfung ist aus der beiliegenden Skizze zu entnehmen.

Die Aufnahmsprüfung ist in deutscher oder — an den vorgenannten Kadettenschulen — in ugarischer, beziehungsweise kroatischer Sprache abzulegen.

*) Exemplare der Konkursausschreibung, dann der Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. u. k. Kadettenschulen können von der k. k. Hof- und Staatsdruckerei oder von der Hofbuchhandlung L. W. Seidel & Sohn in Wien bezogen, die „Aufnahmsbedingungen“ auch bei der nächsten Kadettenschule eingeholt werden.

[1]) Privatschüler haben sich, um gültige Zeugnisse zu erlangen, rechtzeitig der Prüfung an einer öffentlichen Mittelschule zu unterziehen.

Es ist gestattet, dass sich die Aspiranten hiebei, als Erleichterung zur Darlegung ihres Wissens und ihrer Fähigkeiten, ihrer Muttersprache bedienen. Sie müssen aber jene Sprache (Sprachen), in welcher der Unterricht erteilt wird, sowei behorrschen, dass sie den Vorträgen folgen können.

Zu Punkt 6 (Schulgeld):

Das Schulgeld beträgt:

1. für eheliche oder legitimierte Söhne von Offizieren aller Standesgruppen, evangelischen, griechisch-katholischen und grichisch-orientalischen Militärgeistlichen, Militärbeamten, Militärkapellmeistern, von Unteroffizieren und die keine Rangklasse eingereihten Militärgagisten des aktiven, des Ruhe- und des Invalidenstandes des k. u. k. Heeres, der Kriegsmarine und der Landwehr 24 K jährlich;

2. für eheliche oder legitimierte Söhne von Offizieren und unter 1. genannten Militergeistlichen und Militärbeamten in der Reserve des k. u. k. Heeres, der Kriegsmarine und der k. u. k. Lanwehr, des nichtaktiven Standes und im Verhältnis der Evidenz der Landwehr, von Offizieren (Militärbeamten) im Verhältnis „ausser Dienst“, dann von Hof- und Zivilstaatsbeamten und von Hof- und Zivilstaatsbediensteten, von bosnisch-hercegovinischen Landesbeamten und -bediensteten, mit Ausnahme jener der dortigen Staatsbahnen, 160 K jährlich;

3. für Söhne aller übrigen österreichischer oder ungarischen Staatsbürgen 300 K jährlich.

Für die Söhne der unter 2. und 3. genannten Personen ist im Falle der Aufnahme in die Pionierkadettenschule ein jährliches Schulgeld von nur 80, beziehungsweise 160 K zu entrichten.

Schulgeldermässigungen werden nur ausnahmsweise nach dem ersten Klassifikationsabschluss bei nachgewiesener Mittellosigkeit und sehr guten Schulzeugnissen erteilt.

Das Schulgeld ist von den Angehörigen der Zöglinge in zwei Raten, und zwar im vorhinein am 21 September und am 1 April eines jeden Jahres bei der betreffenden Kadettenschule zu erlegen.

Für die Zöglinge der Kavaleriekadettenschule ist ausserdem im III. und IV. Jahrgang jährlich ein Beitrag von 400 K in den zur Beschaffung der Reitpferde und sonstigen Erfordernisse für den Reitunterricht an dieser Schule gegründeten Equitationsfonds in ren gleichen Raten wie das Schulgeld zu erlegen. Für die Söhne der unter 1. genannten Militärpersonen beträgt dieser Beitrag die Hälfte. Schulgeldermässigungen werden in dieser Kadettenschule nicht gewährt.

Der Erlag eines Kostgeldes wird nicht gefordert.

Die Gesuche um Aufnahme in eine Infanteriekadettenschule sind dem Kommando der nächsten Kadettenschule, jene um Aufnahme in die Kavallerie-, Artillerie-, oder Pionierkadettenschule dem betreffenden Schulkommando einzusenden. Als letzter Termin wird für die Infanteriekadettenschulen in Budapest; Pozsoy (Pressburg), Kassa (Kaschau), Temesvár, Nagyszeben (Hermannstadt), Karlstadt und Kamenitz der 12 Juli, für die übrigen Kadettenschulen der 15 August festgesetzt. Die directe Vorlage an das Reichskriegsministerium ist unzulässig.

Den Aufnahmsgesuchen sind beizuschliessen:

1. Der Tauf(Geburts)schein des Aspiranten;
2. der Heimatschein desselben;
3. das von einem aktiven Arzte des k. u. k. Heeres, der Kriegsmarine oder der Landwehr ausgefertigte ärztliche Gutachten über die körperliche Eignung des Aspiranten für die Militärerziehung (Dienstbuch N—26);
4. das ganzjährige Schulzeugnis für das Schuljahr 1904/5 und sämtliche Schulzeugnisse für das Schuljahr 1905/6*);
5. das Impfzeugnis (nur dann, wenn die Imfung in dem ärztlichen Gutachten nicht bestätigt ist);
6. das von der politischen oder von der Polizeibehörde des Aufenthaltsortes des Aspiranten ausgestellte Sittenzeugnis (nur dann, wenn im Schulzeugnis die Angabe über das entsprechande sittliche Betragen fehlt, oder wenn der Eintritt in die Kadettenschule nicht unmittelbar aus einer öffentlichen oder mit dem Rechte der Öffentlichkeit ausgestatteten Schule erfolgen sollte).

Unvollständige, nicht im Wege einer Kadettenschule und verspätet einlangende Gesuche werden nicht berücksichtigt.

Da die Aufnahme von der Zahl der zur Besetzung gelangenden Plätze abhängt, kann an jenen Kadettenschulen, für welche eine Überzahl von Bewerbern vorhanden ist, auch nach bestandener Aufnahmsprüfung nicht mit Sicherheit auf die tatsächliche Aufnahme gerechnet werden.

Nach Beginn des Schuljahres findet eine Aufnahme von Aspiranten nicht mehr statt.

Wien, im April 1906.

Vom k. u. k. Reichskriegsministerium.

*) Wenn der Aspirant eine Wiederholungsprüfung abzulegen hat, so ist ein Interrimszeugnis beizuschlissen.

Muster eines Aufnahmsgesuches.

An

das Kommando der k. u. k. Infanteriekadettenschule

in

Prag.

Stempel (eine Krone).

Ich bitte um die Aufnahme meines Sohnes Emanuel K . . . . in den I. Jahrgang einer k. u. k. Infanteriekadettenschule [2]), und zwar wenn möglich nach
Prag,
Łobzów,
Lemberg.

Als Aufnahmsdokumente lege ich bei:

1. Den Taufschein meines Sohnes;
2. den Heimatschein desselben;
3. das militärärztliche Gutachten;
4. die Schulzeugnisse der letzten zwei Studienjahre meines Sohnes.

Alter: 16 Jahre, heimatsberechtigt in Prag, tauglich ohne Gebrechen, 1. Fortgangsklasse.

Ich erkläre, dass mir die Bestimmungen der Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. u. k. Kadettenschulen vollinhaltlich bekannt sind und dass ich mich verpflichte, allen daselbst festgestellten Bedingungen genau nachzukommen, falls mein Sohn in einne Kadettenschule aufgenommen wird.

. . . . . am . . ten . . . . 1906.

Franz K . . .
(Angabe der Adresse des Bittstellers.)

Anmerkung. Das Gesuch und das ärztliche Gutachten sind mit einer Stempelmarke von 1 K, die übrigen Beilagen des Gesuches, wenn sie nicht schon gestempelt sind mit einer Stempelmarke von 30 h zu versehen.

[2]) Wenn die Aufnahme in eine Artillerie- oder die Pionierkadettenschule angestrebt wird, sind gleichfalls noch zwei andre Kadettenschulen anzuführen oder es ist die Erklärung abzugeben, dass auf die Einteilung in eine andre Kadettenschule verzichtet wird.

Firmy.

L. cz. Firm. 378 Stow. I. 86/22 (3745 3—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Kasa handlowa w Mikulińcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu z dnia 18 marca 1906 uchwalonem zostało rozwiązanie i likwidacya stowarzyszenia i że dotychczasowi dyrektowie Peisach Rosenmann, Dawid Vogelmann i Hersch Rosenman zostali wybrani likwidatorami towarzystwa z upoważnieniem do podpisywania firmy likwidacyjnej z tem, iż do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu wszystkich trzech likwidatorów lub podpisu dwóch starszych t. j. Peisacha Rosenmanna i Dawida Vogelmanna.

Wierzycieli stowarzyszenia wzywa się by się u tegoż zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 19 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 310 stow. II. 94 (3695 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmi : . „Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności „Własna Pomoc“ w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że wskutek uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków Towarzystwa w dniu 8 kwietnia 1906 odbytego, Towarzystwo to się rozwiązało i weszło w stan likwidacyi a likwidatorami wybrani zostali: Gustaw Gerson Bazes, Henryk Rimler i Zygmunt Holzer w Krakowie zamieszkali i że ci likwidatorowie powyższą firmę z dodatkiem „likwidacyi“ w ten sposób podpisywać będą, że pod odciskiem stampilii brzmienie firmy obejmującem, zawsze dwóch z nich łącznie swoje własnoręczne podpisy umieszczą.

Wierzyciele winni się zgłosić do Towarzystwa.

Kraków, dnia 2 maja 1906.

Doniesienia prywatne.

Już tylko saletra chilijska pomoże na poprawę lichych zasiewów. Używać jako nawóz pogłówny (Kopfdüngung). — Ze zgłoszeniami spieszyć się. — I. Galic. Tow. akcyjne dla przemysłu chemicznego Lwów, ul. Akademicka I. S. I. piętro

Kolej lokalna BORKI WIELKIE-GRZYMAŁÓW.

Ogłoszenie.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów zwołuje niniejszem

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Borki wielkie-Grzymałów“ na dzień 11 czerwca 1906 o godz. 11 przed południem, w lokalu krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1905.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1905.
3. Przeznaczenie czystego zysku za rok 1905.
4. Zmiana § 41 al. 1 statutu Towarzystwa przez opuszczenie słów „i do Rady zawiadowczej nie należących“.
5. Wybór 2 członków Rady zawiadowczej.
6. Wybór komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu lub filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, wreszcie w c. k. uprzyw. austr. Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw komunikacyjnych i robót publicznych w Wiedniu I. Freiung 8.

Co do akcyj będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Po myśli § 41 ustęp 2 uchwała co do punktu 4 porządku dziennego „zmiana statutu“ będzie mogła być tylko na ten wypadek powzięta jeżeli na Zgromadzeniu reprezentowana będzie co najmniej czwarta część kapitału akcyjnego.

Rada zawiadowcza kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów.

Prezes

(Przedruk nie będzie płacony). **Michał hr. Baworowski.**

Zaproszenie.

P. T. członków Kasy zaliczkowej »Opatrzność« w Kozowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieogran. poręką w likwidacyi, zaprasza się na

XXIV. Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 29 maja 1906 r. o godzinie 5 po południu w biurze Towarzystwa l. kons. 239 w Kozowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidatorów z czynności i rachunków za rok 1905.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i wniosek tejże na zatwierdzenie rachunków i bilansu za rok 1905 i na udzielenie likwidatorom absolutoryum z czynności i rachunków za czas od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 1905.
3. Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę zawiadowczą sposobu pokrycia straty z r. 1905.
4. Wnioski pojedyńczych członków.

Kozowa, dnia 16 maja 1906.

Rada zawiadowcza Kasy zaliczkowej „Opatrzność“,

stowarzyszenia zarej. z nieogran. poręką w likwidacyi

Sekretarz: Salomon Feld. Prezes: Markus Hersch Schapira.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa dla wspólnego kredytu w Ropczycach odbędzie się stosownie do § statutu w niedzielę dni 27 maja 1906 o godzinie 3 po południu w lokalu Towarzystwa na które Dyrekcya P. T. członków uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności rocznej.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej co do udzielenia absolutoryum Dyrekcyi.
3. Wnioski.

Ropczyce, dnia 15 maja 1906.

Dyrekcya.

Zusammenstellung
der Aktiva und Passiva der Zentrale und der Filialen de

Aktiva. Singer Co. Nähmaschinen Act. Ges., Hamburg. **Passiva**

Aktiva	M	Pf.	Passiva		M.	
Kassakonto	173316	97	Aktienkapitalkonto		5000000	
Wechsel-, Effecten-, Vorschuss und Hinterlegungskonten	169172	—	Gründungsabschreibungskonto		10925486	
Waren-, Garn-, Fabrikations- und Hauskonten	11495953	61	Abschreibungskonto f. Ausstände		6833738	1
Ausstände	34688309	95	Diverse Kreditores		1887739	
			Kautions-, Provisions-, Personalsteuerkonto u. Unterstützungsfonds		4113456	
			Reservekonto		412000	
			Spezialreservekonto		1215487	6
			Gewinn	M 501728·52		
			Saldo aus 1904	M 9016·93	510745	4
	47958309	53			47958309	

Hamburg, 31 Dezember 1905.

Singer Co. Nähmaschinen Act. Ges.

Church. K. Martens.

Nachgesehen und mit den Büchern übereinstimmend befunden:

Hamburg, den 10 April 1906

Der beeidigte Bücherrevisor: J. C. F. Busse.

Richtig befunden: R. Griebel, Revisor.

Richtig befunden: Der Aufsichtsrat

Wilh. Rump. R. Hinrichsen Dr.

Bilanz der Zweigniederlassungen in Österreich pro 190

Aktiva	K	h	Passiva	K	
Kassakonto	82127	97	Aktienkapitalkonto	972000	
Personalsteuer- und Hinterlegungskonten	10645	22	Gründungsabschreibungskonto	185278	
Ware-, Garn- und Fabrikationskonten	2563468	04	Abschreibungskonto f. Ausstände	1659373	
Ausstände	7458687	62	Diverse Kreditores	4955688	
			Provisionskonto	535467	7
			Gewinn	125150	7
	10114978	85		10114978	8

Wien, 31 Dezember 1905.

Singer Co. Nähmaschinen Act. Ges.

Die Repräsentanz für Österreich

Heinr. Horn.

Genehmigt vom Vorstand Singer Co. Nähmaschinen Akt. Ges.

Church. K. Martens.

Richtig befunden: R. Griebel, Revisor.

Nachgesehen und mit den Büchern übereinstimmend befunden: Hamburg, 10 April 1906. Der beeidigte Bücherrevisor: J. C. F. Busse.

Geprüft und genehmigt: Der Aufsichtsrat Wilh. Rump. R. Hinrichsen

Zdolny korespondent

znajdzie zaraz pomieszczenie

w Banku ziemskim w Łańcucie.

Zgłoszenia należycie udokumentowane, z podaniem warunków przyjmuje

Dyrekcya Banku.

2229 sztuk najpiękniejszej dębiny, już numerowanej, od 40 do 70 centymetrów średnicy, jest w dobrach „Narodnego Domu“ Biłka, w powiecie Przemyślańskim położonych, z wolnej ręki do sprzedania. Pięć kilometrów od rządowej drogi, która prowadzi z Brzeżan i z Rohatyna do Lwowa i stacyj kolejowych. Nowa kolej żelazna Lwów-Podhajce, której budowa już rozpoczęta, oddalona od lasu 4 kilometry. Oferty przyjmuje Rada zawiadowcza „Narodnego Domu“ we Lwowie, przy ulicy Teatralnej l. 22 na II. piętrze.

SANTAL MIDY

SANTAL MIDY

pa MIDY, aptekarza w Paryżu

UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsulce. MIDY

Skład w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł. 70 ct.
	Nr. II.	— zł. 90 ct.
	Nr. III.	1 zł. 10 ct.
	Nr. IV.	1 zł. 20 ct.
Melange cesarska	Nr. V.	1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność**, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie,
ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe.
Owies strychninowy.
Pszenica strychninowa.
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN“.

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

PILIPTON

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.

Jan Ihnatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11. Kraków, Sukiennice 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11. Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L' Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d' Enfant,
Les Dessous Elégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L' Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13 maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·5	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa. Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laboreza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·4[illegible]	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki. Orłowa. (p. Tarnów), M Laboreza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl)
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20		z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 1/6 do 30/9). Skolego, Drohobycza, Borysławia
—	4·27	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	[illegible]25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
	[illegible]5	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, **Kałusza** Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
6·40		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa. N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki. Zakopanego. Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). Kałusza, Seretu, Berhomethu. Czudina, Nowosielicy, Brodiny. Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa. Pesztu, Sanoka, Mezö Laboreza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodow, Kopyczyniec. Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa. Chyrowa, Rozwadowa. Nadbrzezia. Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·55	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9). Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.). Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk. Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass. Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
[illegible]4	—	do Krakowa, (Wiednia. Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki. N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa. Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor. Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego. Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·0[illegible]	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa. Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wl.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł codziennie) 1·15 po południu (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 6·25 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·0[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
3·07		Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
	5·2[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa. Odessy), Brodów, Kopyczyniec. Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
[illegible]36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodow, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna. Skały. Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna. Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki. rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne **OGRZEWANIE** wszelkich systemów i WENTYLACYE.

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Z powodu zwinięcia handlu sprzedaje po możliwie najniższych cenach: Kołdry, kapy wełniane, poduszki dywanowe, materace włosienne i z trawy morskiej, drelichy, sienniki sprężynowe, łóżka żelazne, również przyjmuje się materace do przerobienia i pokrycia. Spółka tapicerów lwowskich, Jagiellońska 3.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Kupujcie Wyroby krajowe!

KOSZE
na kwiaty w różnych wielkościach

Bazar krajowy Lwów, Hotel George'a.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Szparagi ogrodowe

pierwszej jakości świeżo cięte sprzedaje każdego dnia we Lwowie na rynku lub wysyła takowe za pobraniem pocztowem po najniższej cenie targowej

Zarząd dóbr JEANA LAISEGO
w Woli wysockiej
o. p. Żółkiew.

Przeszło 400 maszyn w samej tylko Galicyi.

Model 7

Maszyny do pisania „ADLER"

Jedyna najpraktyczniejsza.

Widoczne pismo. Największa ilość odbitek. Pojedyncza manipulacya. Zagwarantowana równość pisma na zawsze i wiele innych pierwszorzędnych zalet.

Prospekty i cenniki wysyła gratis i franko

Generalny zastępca

E. HAUSMAN

Lwów, Pasaż Hausmana.

Największy skład przyborów do wszystkich systemów maszyn.

Dziś ciągnienie **17 maja 1906**	**Główna wygrana** koron **30.000** koron
Krajowe Losy Cesarzowej Elżbiety po 1 koronie	poleca **SOKAL & LILIEN** Dom bankowy we Lwowie.

Nowy ścienny

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1 maja 1906

jest do nabycia

w biurze dzienników Pasaż Hausmana l. 9

po 70 hal.,

na kartonie po 1 kor.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

członków »Stowarzyszenia bankowego dla handlu i przemysłu w Gródku Jagiellońskim« odbędzie się dnia 27 maja 1906 o godz. 10 przed południem w domu pann Jakóba Fischa Nr. 151 w Gródku z. p., na które się szanownych panów członków uprzejmie zaprasza

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w r. 1905.
3. Przedłożenie zamknięcia rachunków i bilans za rok 1905 do zatwierdzenia.
4. Udzielenie absolutoryum członkom Dyrekcyi i członkom Rady nadzorczej.
5. Wybór trzech członków Rady nadzorczej.
6. Rozdział zysku za rok 1905.

Gródek Jagielloński, dnia 15 maja 1906.

Stowarzyszenie bankowe dla handlu i przemysłu w Gródku,
Stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką.
Przewodniczący: **Mechel Wolf.**

Walne Zgromadzenie

delegatów i reprezentantów powiat. Kasy dla chorych w Ustrzykach dolnych, odbędzie się dnia 24 maja 1906 o godzinie 3 po południu w lokalu Urzędu gminnego z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1905.
3. Sprawozdanie Wydziału nadzorczego.
4. Wybór 9 członków Zarządu na 2-letni okres urzędowania.
5. Wybór Wydziału nadzorczego.
6. Wybór Sądu polubownego.
7. Wnioski i interpelacye.

Gdyby jednak w dniu 24 maja b. r. nie było obecnych najmniej 30 wszystkich osób powołanych do brania udziału w Walnem Zgromadzeniu, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie dnia 27 maja 1906 również o godzinie 3 po południu z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

W Ustrzykach dolnych, dnia 12 maja 1906.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Ustrzykach dolnych.

Przewodniczący:
Jan Nycz.

---

35 Zwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

Akcyonaryuszów gal. Banku kredyt. w likwidacyi

odbędzie się

dnia 23 czerwca 1906 o godzinie 4 po południu we Lwowie, w lokalu Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, przy ul. 3-go Maja l. 7 parter.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie przewodniczącego.
2. Sprawozdanie likwidatorów.
3. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego.
4. Sprawa zatwierdzenia rocznych rachunków za r. 1905 i udzielenie absolutoryum likwidatorów.
5. Wybór Wydziału rewizyjnego na rok 1906.
6. Ewentualne wnioski likwidatorów.
7. Ewentualne wnioski akcyonaryuszy.

UWAGA:

Panowie P. T. Akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do §§ 34 i 36 statutu Banku, swoje akcye wraz z bieżącymi kuponami złożyć na dwa tygodnie przed zebraniem się tego Walnego Zgromadzenia w kasie Akc. Banku zwiazkowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja l. 7 lub też w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie, gdzie otrzymają karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na rzeczone Walne Zgromadzenie. Zaznacza się przytem też, iż w myśl § 36 statutu: „złożenie 10 akcyj nadaje akcyonaryuszowi prawo do jednego głosu; żaden jednak akcyonaryusz bez względu czy we własnem imieniu czy jako pełnomocnik głosuje, nie może mieć więcej jak 50 głosów".

Lwów, dnia 16 maja 1906.

Likwidatorowie Galicyjskiego Banku kredytowego w likwidacyi.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.